

KURIER POLSKI

Rok II

Centrala telefoniczna (K.P. w Bydgoszczy 33-41 i 33-42)
Telefon międzymiastowy 36-00. Sekretariat redakcji 19-07
Sekretariat przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12

Niedziela, dnia 22 grudnia 1946 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNIWA „ZRYW”
Konto PKO „ZRYW” Nr VI-135 PKO IKP N. VI-140
Konto bieżący Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 348

Doniosła decyzja Rady Bezpieczeństwa
Jak wygląda sytuacja w Grecji

NOWY JORK (obsł. wł.). Rada Bezpieczeństwa na ostatnim posiedzeniu powzięła decyzję wysłania międzynarodowej komisji na pogranicze Grecji, celem zbadania panujących tam stosunków. Komisja składa się z delegatów 11 państw, wchodzących w skład Rady Bezpieczeństwa, przy czym delegaci Grecji, Jugosławii, Albanii i Bułgarii służyć będą Komisji w charakterze oficerów łącznikowych. Delegat radziecki Gromyko domagał się dla komisji specjalnych pełnomocnictw, aby mogła ona zbadać stosunki na całym terenie Grecji. Zdaniem delegata brytyjskiego byłoby to wychodzeniem poza ramy prośby Grecji, gdyż chodzi tylko

odpowie komisja śledcza ONZ

W skład komisji wchodzi 11 delegatów. Gromyko za rozszerzeniem uprawnień komisji. Następne posiedzenie Rady 31 grudnia

o samo pogranicze. Po replice delegata Anglii, Gromyko poprawkę swoją wycofał.

W głosowaniu nad kompetencjami komisji, W. Brytania i Egipt wstrzymały się od głosu. Wstrzymanie się W. Brytanii nie oznaczało jednak zastosowania weta. Ustalono, że komisja wyjedzie z Nowego Jorku jeszcze przed 15 stycznia 1947 r. i po przeprowadzeniu dochodzeń prześle Radzie Bezpieczeństwa odpowiednie

sprawozdanie. Do tego czasu sprawa skargi greckiej pozostanie w zawieszeniu. W końcu Rada ustaliła termin następnego posiedzenia, które odbędzie się w dniu 31 grudnia br.

Franco obsadza
granicę francuską
Niemcami

PARYŻ (PAP). Na granicy francusko-hiszpańskiej przybyły nowe posiłki wojskowe, a mianowicie 10 batalionów hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej, w której przeważają Niemcy. Oddziały te obsadziły strategiczne punkty we wschodnich Pirenejach.

Epidemia dżumy
w Indiach

W okręgu Saran w Indiach wybuchła epidemia dżumy, która objęła 60 wiosek.

Przed batalią
moskiewską

Nie wiele czasu dzieli nas od terminu konferencji moskiewskiej, zwołanej w celu uzgodnienia poglądów na sprawę Niemiec przez cztery główne mocarstwa oraz dla opracowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że konferencja moskiewska nie będzie sielanką. Wiemy już dziś, że w Moskwie zetną się ze sobą dwa światy, dwa obozy, dwa światopoglądy. Dobrze nam wiadomo, że świat anglosaski nie będzie chciał dopuścić do zbyt dużego osłabienia Niemiec, że zwłaszcza kapitaliści i przemysłowcy niemieccy już zabezpieczyli sobie orędownictwo wpływowe, nie licząc się z interesem ludzkości zachłannej żółtej międzynarodówki.

Na szczęście zainteresowane długotrwałym osłabieniem Niemiec narody europejskie mają w „wielkiej czwórce” dwóch bezkompromisowych orędowników swojej sprawy: potężny Związek Radziecki i odradzające się po chwilowym upadku mocarstwo francuskie. Oba te kraje, które zawsze były i znów będą obiektem pożądliwości niemieckiej i które sąsiadstwo żarłocznych Niemiec, obojętnie czy cesarskich, czy republikańskich, hitlerowskich, czy też „neodemokratycznych”, opłaciły w swojej historii morzem krwi, łez i potu, zainteresowane są w równym stopniu jak my, Polacy, w trwałym unieszkodliwieniu Niemiec. Bez pełnego rozbrojenia Niemiec, tak materialnego jak i moralnego, Europa nigdy nie zagna spokoju. Nie możemy również zadowolić się papierowym traktatem i formalnym podpisem niemieckim. Wszelkie umowy z Niemcami muszą być poparte groźbą użycia siły na wypadek ich niespektowania — inaczej rychło stałyby się nowymi „świstkami papieru”, jakim dla kanclerza Bethmanna-Hollwega była gwarancja neutralności Belgii, dla rządów wajmarskich postanowienia reparacyjne, a dla Hitlera cały Traktat Wersalski.

Polska, jako państwo najbardziej zainteresowane w właściwym rozwiązaniu zagadnienia niemieckiego, znajdzie w Moskwie okazję przedstawienia swojego punktu widzenia na wszystkie żywotne dla naszego narodu sprawy niemieckie. Wierzymy, że odpowiedzialni za losy kraju polscy mężowie stanu i polscy dyplomaci niczego nie zaniebają, aby nie dopuścić do zmarnowania tak drogo okupionego zwycięstwa nad potęgą hitlerowską. Właśnie w tych dniach dowiedział się świat, jak wielkie niebezpieczeństwo zagrażało całemu cywilizowanemu światu, gdyby wojna nie zakończyła się wiosną 1945 r. Dowiedzieli się i Amerykanie, że Niemcy mieli na ukończeniu straszną broń rakietową V-9, która z ładunkiem 15 ton materiałów wybuchowych mogła osiągnąć 10.000 km na godzinę. Dowiedzieli się, że taki straszny pocisk mógł przebyć przestrzeń z Niemiec do Stanów Zjednoczonych w 34 min. Dowiedzieli się dalej, że w kwietniu 1945 r. a więc w miesiąc przed kapitulacją, Niemcy przystąpili do produkcji nowych rodzajów rakiet, torped powietrznych i bomb, kierowanych falami radiowymi i promieniami ultrafioletowymi. Okazało się, że groźby, rzucone w „Reichu” przez

Dyskusja w brytyjskiej Izbie Gmin
400 000 uchodźców

Amerika uruchomiła
przewóz uchodźców z
Europy. Nowy wykonany
plan

w strefie brytyjskiej
Niemiec

kierowanych do bardziej pożytecznych prac. Anglicy stoją na stanowisku, że należy Polaków zachęcać, lecz nie zmuszać do powrotu do kraju. Mówiąc o zasługach Polaków, jeden z mówców podkreślił, że nie ma najmniejszej wątpliwości, iż wkład bojowy Polaków przyczynił się do przyśpieszenia zwycięstwa. Nikt nie walczył bardziej bohatersko i bardziej lojalnie aniżeli Polacy, obojętnie czy walczyli w kraju, czy poza Polską.

NOWY JORK (obsł. wł.). Prez. Truman podał do wiadomości, że uchodźcy z krajów europejskich, którzy otrzymali już wizy wjazdowe do Stanów Zjednoczonych zostaną wkrótce przewiezieni do Ameryki. Rząd postawił do dyspozycji dodatkowo 3 statki, z których każdy zabrać może około 900 pasażerów. Statki te kursować będą do czasu poprawienia się sytuacji transportowej. Zgodnie z planem w tym roku przewiezionych być miało 39 tys. osób, gdy tymczasem dotychczas przewieziono niecałe 5 tys.

Rozwiązanie
partij lewicowych w Turcji

LONDYN (PAP). Reuter donosi z Ankar, że w ostatnich dniach policja turecka aresztowała ponad 40 osób w Stambule. Aresztowania te pozostają w związku z rozwiązaniem dwóch partij: socjalistycznej partii robotników i chłopów oraz tureckiej partii komunistycznej. W biurach obu partij i mieszkaniach osób aresztowanych przeprowadzono rewizje.

Rygorystyczna uchwała
rządu francuskiego

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu nowego gabinetu rządu francuskiego powzięto uchwałę zakazującą członkom rządu oraz urzędnikom cywilnym i wojskowym urzędzenia bez zgody premiera konferencji prasowych lub udzielania wywiadów i wygłaszania przemówień radiowych.

Skon znakomitego
uczonego francuskiego

PARYŻ (PAP). W wieku lat 74 zmarł słynny uczonego francuski, prof. Paweł Langevin, jeden z kierowników francuskiego komisarjatu badań nad energią atomową. Zmarły brał udział w ostatni obradach UNESCO. Prace jego nad wykrywaniem łodzi podwodnych oddały olbrzymie usługi podczas pierwszej i drugiej wojny światowej.

Palestyna - kraj niepokojów



Mieszkańcy Palestyny rzadko przeżywają dłuższe okresy cichego pokojowego życia. Zamachy bombowe i krwawe rozruchy, w których atakującymi lub atakowanymi bywają raz Arabowie, to znów Żydzi i których pogodzić próbują Brytyjczycy, zbierają obfite żniwa śmierci. Na zdjęciu tym razem dworzec kolejowy w Jerozolimie, który uległ sile wybuchowej bomby zegarowej. Zniszczenie, spowodowane przez eksplozję jest duże, a straty stają się tu udziałem obu walczących stron.

Po powrocie delegatów do ONZ do Europy

Optymizm min. Bevina

Życzenia świąteczne Mołotowa dla narodu angielskiego

LONDYN (obsł. wł.). Min. Bevin po powrocie do Londynu oświadczył, że od czasu objęcia teki ministra spraw zagranicznych, nigdy jeszcze nie był tak pełen wiary i nadziei, jak obecnie po ostatnich obradach nowo-

jorskich. Próba dotychczasowych osiągnięć będzie jednak przyszła konferencja moskiewska, której celem jest rozpatrzenie spraw związanych z traktatem pokojowym dla Niemiec.

Towarzysz Bevinowi drugi delegat brytyjski na obrady ONZ — sir Hartley Shawcross oświadczył na konferencji prasowej, że w Nowym Jorku osiągnięto bardzo poważne wyniki na drodze do powszechnego pokoju. Na podkreślenie zasługuje zbliżenie Zjednoczonych Narodów ze Związkiem Radzieckim oraz porozumienie zawarte w sprawie rozbrojenia.

Min. Mołotow oświadczył przed odjazdem w porcie Southampton: „Życzę całemu narodowi angielskiemu prawdziwie wesołych świąt!”

Gwiazdka w Niemczech

BERLIN (obsł. wł.). Ludność niemiecka otrzymała specjalne przydziały świąteczne, na które złożyły się dary wszystkich państw sojusznicznych, okupujących Niemcy. M. in. Stany Zjedn. dostarczyły konserwy owocowe i owoce suszone, Francja 100.000 butelek szampana i 3.000 hektolitrow innych win. Władze berlińskie zajmują się rozdaniem darów, przy czym w pierwszym rzędzie obdarowane będą dzieci.

Brak prądu elektrycznego
w stolicach Europy

LONDYN (obsł. wł.). We wszystkich stolicach świata, a przede wszystkim w Londynie, przedsięwzięto w ostatnich dniach znaczne obostrzenia w użyciu gazu i prądu elektrycznego. W Paryżu ogłoszono, iż prąd będzie w razie potrzeby wyłączony bez poprzedniego uwiadomienia. Ograniczenia zapowiedziano również w Holandii. Z Lipska donoszą o całkowitym unieruchomieniu żeglugi na Dolnej Elbie z powodu braku siły pędnej.

Fala mrozów w Europie

W Rzymie i na Riwierze francuskiej spadł śnieg

LONDYN. Fala mrozów, która ostatnio nawiedziła Europę, doprowadziła w Wielkiej Brytanii do ograniczenia zużycia prądu. Amerykański sąd wojskowy we Frankfurcie odrzucił się na czas nieograniczony, gdyż temperatura na sali rozpraw była poniżej zera. W Wupertal w Zagłębiu Ruhry wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe zamknięto z powodu braku prądu.

Mrozy uniemożliwiają pracę w kopalniach węgla.

W Rzymie spadł śnieg, tak samo jak na Riwierze francuskiej. Tylko na południu Włoch panuje pogoda ciepła i słoneczna.

Stosunki kulturalne
anglo - niemieckie

LONDYN (obsł. wł.). Delegacja brytyjskich profesorów uniwersyteckich uda się do Niemiec, by zbadać stosunki panujące na uniwersytetach niemieckich w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Goebbelsa, nie były gołostowne. Goebbelsowe: „Wkrótce porachujemy się z Ameryką, bo nasza mściwa ręka sięgnie przez Ocean!” do czekałoby się zrealizowania. Jak mało odporni byli Amerykanie na bezpośrednie niebezpieczeństwo, tego najlepszym dowodem panika, jaka wybuchła na wieść o pojawieniu się jakiejś tajemniczej łodzi podwodnej w zatoce kalifornijskiej. „V-9” w Nowym Jorku wywarłoby oczywiście piorunujące wrażenie, a skutki takich wizyt byłyby nieobliczalne. Co prawda dziś Amerykanom zdaje się, że Niemcy są w ich ręku czymś w rodzaju posłusznego ludu kolonialnego, któremu wystarczy wysłać zboże i kawę, aby mieć zapewnioną jego psią wierność. Tymczasem jest inaczej. To Niemcy jako słabi, przegrani, zastosowali wobec silnych wypróbowaną swoją taktykę pokornej uległości, znaną nam aż nadto dobrze z okresu stressmannowskiego.

Gdyby choć trochę Anglosasi o przytomnieli po ostatnich rewolucjach z dziedziny zbrojeń niemieckich, gdyby zechcieli nad tym choć trochę pomyśleć i w konsekwencji zawrócili z błędnej drogi, nękaną narody europejskie odechnęłyby z ulgą. Obawiamy się jednak, że chorobliwy stan anglosaskiej, niezachwianej pewności siebie nie, łatwy jest do wyleczenia. Dlatego przygotowani musimy być na okres ciężkich zmagani i targów moskiewskich, na nową wyczerpującą „wojnę nerwów”, jaką przeżywalismy w kwietniu tego roku w okresie perskim i w jesieni w czasie ostrego konfliktu o Triest. Należy zachować zimną krew. Należy pamiętać, że nie ma takiego narodu na świecie, który by aprobał tendencje wojenne swego rządu. Z nastrojami pokojowymi szerokich mas liczyć musi się każdy rząd — i dlatego z czujną i batalii dyplomatycznej w Moskwie — wierzymy w to niezłomnie — wyjdzie zwycięsko pokój.

„Dzień Warszawy”

WARSZAWA (PAP) W myśl postanowienia Stołecznej Rady Narodowej dzień 19 stycznia, jako druga rocznica oswobodzenia Warszawy, obchodzony będzie jako „Dzień Warszawy”.

Pomysły austriackie

WIEDEŃ (PAP). Prezydent Austrii, dr Renner, wysunął projekt zawarcia paktu przyjaźni pomiędzy państwami, graniczącymi z Niemcami. Oświadczył on, że Austria pragnęłaby możliwie jak najprędzej przystąpić do ONZ.

Nowy pożar hotelu w Ameryce

NOWY JORK (PAP). W dzielnicy murzyńskiej Filadelfii wybuchł pożar w hotelu, w którym zamieszkiwało 140 Murzynów. Zanim nadjechała straż ogniowa, wiele osób wyskoczyło przez okna, 5 Murzynów poniosło śmierć na miejscu, 50 odniosło ciężkie rany.

Zezwierzeczenie lekarzy obozowych

Wstrząsające zeznania francuskiej więźniarki politycznej

BERLIN (PAP). W czasie zeznań świadka Violette Le Coq w procesie przeciwko służbie obozowej w Ravensbrück, osk. Carmen Mory dostała historycznego ataku, wołając „Kłamiesz!” Następnie zwróciła się do Trybunału, domagając się sądenia jej zaocznie. Po przywróceniu na sali spokoju, Le Coq zeznawała dalej, opowiadając, w jaki sposób wyznaczano więźniarki do zamordowania w komorach gazowych. Odpytywał się to w ten sposób, że lekarz SS Winkelmann wchodził do sali szpitalnej, w której oczekiwały więźniarki oszalale z strachu, nacierające sobie policzki, aby wyglądać zdrowo. Nie spoglądając nawet na nie, Winkelmann naznaczał pewną ilość więźniarek krzyżem. Nazajutrz zajeżdżały auta z obsługą, która zmuszała nieszczęśliwe ofiary do rozebrania się i zaciągała je do samochodów. Większość kobiet opierała się i wtedy SS-owcy znęcali się nad nimi okrutnie, bijąc je i kopiąc.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Celem uniknięcia zwłok i przerw w otrzymywaniu pisma, należy odnowić prenumeratę na miesiąc STYCZEŃ 1947 w wysokości zł 90 najpóźniej do dnia 25 grudnia br. Przy zamówieniach prenumeraty prosimy o dokładne i wyraźne podawanie adresu (nazwisko i imię, miejsce zamieszkania, poczta i województwo), gdyż wszelkie niedokładności tego rodzaju uniemożliwiają urzędem pocztowym doręczanie pisma. Na przekazach należy podać dokładnie, na jaki cel pieniądze zostały przesłane.

3 dzień procesu Fischera
Straty materialne Polski

w świetle zeznań biegłych
Miliardowe konfiskaty w bankach polskich i niszczenie lasów

WARSZAWA (PAP). Biegły, prof. Wachholz, w dalszym ciągu swej ekspertyzy określa „kupno dusz” przez Niemców, ustanowione pojęcie oraz uprawnienia t. zw. „volksdeutschów” i „Deutsche Volkszugehörige”. Ta akcja nie dała wyników, jakich się władze niemieckie spodziewały. Handel dusz się nie udał. Dlatego sięgnięto do presji, a częstokroć do gwałtu. Z kolei stworzono nową kategorię t. zw. „Stammdeutschów”. Tu nowością w stosunku do rozporządzenia o „volksdeutschach” było to, że wniosek o uznanie kogoś za „Stammdeutscha” mogła podać władza niemiecka, nie pytając się o zgodę delikwenta. Mózgiem wojującym Niemców na terenie GG stał się Instytut Wschodni, powołany do dalszego wzmocnienia „dotychczasowej pracy badawczej Niemiec na wschodzie”. Ograniczeń administracyjnych, nakładanych na Polaków, było bardzo dużo. Dotyczyły one zarówno wolności fizycznej, duchowej, jak i gospodarczej. Ograniczenia komunikacyjne dotyczyły zarówno kolei jak i tynnych pojazdów. W końcu biegły przytacza znane ograniczenia wstępu do parków, kawiarni i poszczególnych lokali.



Prok. Sawicki zapytuje: Do czego doszliśmy w tym procesie? Że generalicy niemieckiej policji, którzy się chlubi swoją organizacją, oświadcza w sądzie, że policja niemiecka była szczytem dezorganizacji! Prok. cytuje słowa Franka: „Nie ma w Generalnej Gubernii innego autorytetu, któryby co do swego stanowiska i wpływu był silniejszy od rządu Generalnego Gubernatorstwa. Nawet siła zbrojna niemiecka nie ma tu nic do mówienia. To samo odnosi się do policji i SS. Tylko my tu jesteśmy przedstawicielami państwa”.

Obrońca Wagner w imieniu osk. Meisingera prosi o powołanie nowego biegłego. W imieniu osk. Daumego, obrońca jego prosi o powołanie biegłego znawcy spraw policyjnych.

Osk. Fischer jak zwykle i tym razem pragnie polemizować zarówno z biegłym, jak i z treścią oświadczeń prokuratora. Twierdzi, że obwieszczenie o rozstrzelaniu 100 zakładników miało się zaczynać słowami: „urzędy policyjne na skutek wymierzonych zajęć przeprowadziły rozstrzelanie 100 ludzi... Ja ze swej strony zarządzam i ogłaszam, że jeżeli takie zajścia się powtórzą, odebrane zostaną ludności kartki żywnościowe... Jestem w pełni świadom swego losu i nie zamierzam odrzucać odpowiedzialności, która mnie obarcza, nie mam jednak zamiaru zejść z tego świata jako zbrodniarz, odpowiedzialny za czyny, których ani nie chciałem, ani nie nakazywałem”.

Prok. Siewierski replikuje natychmiast stwierdzeniem, że tekst obwieszczenia, którego oryginał znajduje się wśród dowodów rzeczowych, brzmi, jak następuje: „Jako kroki odwetowe za te akty zbrodnicze zarządziłem rozstrzelanie 100 polskich członków organizacji tajnych. W wypadku powtórzenia podobnych aktów gwałtu przeciw niemieckiej władzy zwierzchniej przydziały żywności zostaną wstrzymane”.

Następnie zabiera głos biegły inż. Klarner, wygłaszając ekspertyzę w

zakresie niszczenia przez okupanta organizacji społecznych.

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu rozprawy zeznawał biegły dr Ubniwski o niemieckiej polityce pieniężnej, stwierdzając, że polityka ta miała na celu osłabienie materialnej siły obywateli polskich Straty polskiej własności w okręgu warszawskim wynoszą 6 miliardów polskich złotych przedwojennych. Na podstawie protokołów niemieckich biegły stwierdził, że w jednym z banków warszawskich Niemcy skonfiskowali olbrzymią sumę rubli w złocie. Ludność polska, pozbawiona środków pieniężnych, znalazła się na dnie nędzy.

Z kolei zeznawał biegły dr Rudolf Frommer na temat dewastacji lasów polskich. W województwie warszawskim Niemcy wyrąbali drzewa wartości ponad 400 milionów złotych. Dzięki temu własne lasy zachowali w stanie nie naruszonym. Fischer bronił się twierdzeniem, że gospodarka leśna miała własną administrację, że w lasach były silne oddziały partyzantów polskich, oraz że w 1940 r. Niemcy rozpoczęli akcję sadzenia nowych lasów, co miało być ekwiwalentem za wyrąb.

Po tym oświadczeniu Fischera przewodniczący zarządził przerwę.

Szkło i drzazgi wkładano do ran

Z procesu przeciw lekarzom niemieckim

NORYMBERGA (obsł. wł.). W procesie przeciwko 23 lekarzom niemieckim z Ravensbrück dr Herta Oberhäuser. Stwierdziła ona, że do otwartych ran wkładano więźniom szkło, drzazgi drzewne i włókna

Pavelicz nie znajduje się w Austrii

Dementi ambasady angielskiej w Belgradzie

BELGRAD (obsł. wł.). Ambasada brytyjska w Belgradzie zdementowała wiadomość, jakoby brytyjskie władze okupacyjne ukrywały w Austrii Pavelicza. Rząd brytyjski uważa, że zerbane o Paveliczu informacje są tak

W Ameryce powołano do życia organizację dla zapobieżenia trzeciej wojnie

NOWY JORK (PAP). Utworzono w Stanach Zjedn. towarzystwo dla zapobieżenia trzeciej wojnie światowej; opublikowano oświadczenie, w którym krytykuje się politykę Stanów

Napad na wieś uzbrojonych band ukraińskich

NOWY SĄCZ (PAP). Banda, złożona z około 50 Ukraińców, banderowców, dokonała napadu na wieś Tylice pod Krynica. Sterroryzowanej ludności bandyci zabrali 50 krów i koni. Sołtysa, który przeciwstawił się rabunkom, bandyci powiesili.

Na numer konta 1922 w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy można składać datki pieniężne na FUNDUSZ WYBORCZY STRONICTWA PRACY

Każdy, komu zależy na zwyczajnych zasadach programowych chrześcijańsko-społecznych w naszym życiu, — ten poprze fundusz wyborczy Stronictwa Pracy.

Hodowla srebrnych lisów

Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemi w Gdańsku rozpoczęła eksploatację hodowli srebrnych lisów. Hodowla posiada 200 sztuk tych zwierząt, a oprócz nich również norki, junaty, szopy i nutrie.

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu rozprawy zeznawał biegły dr Ubniwski o niemieckiej polityce pieniężnej, stwierdzając, że polityka ta miała na celu osłabienie materialnej siły obywateli polskich Straty polskiej własności w okręgu warszawskim wynoszą 6 miliardów polskich złotych przedwojennych.

Na podstawie protokołów niemieckich biegły stwierdził, że w jednym z banków warszawskich Niemcy skonfiskowali olbrzymią sumę rubli w złocie. Ludność polska, pozbawiona środków pieniężnych, znalazła się na dnie nędzy. Z kolei zeznawał biegły dr Rudolf Frommer na temat dewastacji lasów polskich. W województwie warszawskim Niemcy wyrąbali drzewa wartości ponad 400 milionów złotych. Dzięki temu własne lasy zachowali w stanie nie naruszonym. Fischer bronił się twierdzeniem, że gospodarka leśna miała własną administrację, że w lasach były silne oddziały partyzantów polskich, oraz że w 1940 r. Niemcy rozpoczęli akcję sadzenia nowych lasów, co miało być ekwiwalentem za wyrąb.

Po tym oświadczeniu Fischera przewodniczący zarządził przerwę.

Nowy Rok -- Nowy Plan

Nowe szczęście!

Nowy plan 49-aj Loterii Klasowej przewiduje cztery główne wygrane po milionie złotych w każdej klasie, oraz znacznie zwiększoną ilość dużych wygranych, a mianowicie: 16 wygranych po pół miliona zł, 100 po 100.000 zł, 350 po 20.000 zł, 1100 po 10.000 zł itd.

Razem w czterech klasach na ogólną ilość 70.000 numerów losów, wylosowanych będzie 35.000 wygranych na łączną kwotę ponad 86 milionów złotych.

Z planu tego wynika, że uwzględniając wszystkie wyższe wygrane, przeciętnie co 44 numer losu wygrywa co najmniej 10.000 zł, a co 23 — co najmniej 5.000 zł.

Szanse więc graczy znacznie wzrosły.

Szczegółowy plan gry tej loterii, zainteresowani mogą przejrzeć w każdej kolekturze.

Ciekawostki ze świata

Radziecki konstruktor Trebielow, badając od roku 1937 ruchy kreta pod ziemią, skonstruował ostatnio specjalną maszynę do rycia sztolni w kopalniach. Maszyna ta na wzór kreta toruje sobie drogę, nie wyrzucając ziemi, lecz wsiskując ją w ściany korytarza. Doświadczalna maszyna ma korpus w kształcie cygara. W zależności od rodzaju skały czy gruntu maszyna wykonuje ruch bądź tylko obrotowy, bądź ruch obrotowy z uderzeniem naprzód. Z tyłu maszyna posiada jakby pletwy, które naprzemiennie wrywają się w ściany tunelu i pchają maszynę naprzód. W gruncie o przeciętnej twardości maszyna posuwa się w ciągu godziny o 10 m. Maszyną kieruje jeden człowiek. Kierowca może nadać maszynie ruch w dowolnym kierunku. „Mechaniczny kret” został wypróbowany w jednej z kopalń obwodu święrdłowskiego.

Tajna organizacja niemiecka

„Wehrwolf” wzmogła ostatnimi czasy swą działalność. Na murach miast w angielskiej strefie okupacyjnej ukazywały się afisze o następującej treści: Mężczyźni i kobiety Niemco! Codziennie czytacie w gazetach i słyszycie w radio, jak Anglii i Ameryka nie usiłują ocalić Niemcy, ile ton żywności przeznaczono dla ludności, Nie dajcie się zwieść. Alianci starają się schlebiać waszej wyobraźni, wszystko co wam opowiadają, jest fałszywe. Uważają za normalne, byśmy umierali z głodu i zimna a głodu Anglia chce naszej zguby. Patrioti niemieccy, niszczaj waszym hasłem będzie: „Zwalczamy Anglika”. Sabotujcie prace angielskiej komisji kontrolnej. Zabijcie Anglików wszędzie i wszelkimi wam dostępnymi środkami. Nie pomijajcie naszych własnych zdradców”.

Na afiszach zapowiada się ogłoszenie we wszystkich miastach nazwisk kobiet niemieckich, które utrzymywały stosunki z Brytyjczykami. Odczytanie kończy się słowami: „Zwalczajcie naszego śmiertelnego wroga, Anglika”.

Pewnego wieczoru 47-letni Artur Pacific był tak spragniony, że wypił za jednym posiedzeniem kilka butelek mocnego, amerykańskiego piwa. Potem usnął, a gdy porobił do siebie do domu, upłynęło... sześć długich lat. Działo się to w mieście Patterson w stanie New Jersey. Urzędnicy w pestkę Pacific zawieruszył się aż do portu. Tam usiadł na jakiejś laweczce i usnął. Lecz lawka była na lodzi, lódz stała na podłodze, a podłoga należała do pewnego włoskiego statku. Statek zaś zawarzał motorami i ruszył na pełne morze. Przystanął dopiero w jakimś włoskim porcie. A że zaraz potem wybuchła wojna, Pacific znalazł się w obozie koncentracyjnym. I tak z obozu do obozu, ze słonecznej Italii do mrocznych Niemiec, przez całe 6 lat. I wszystko z powodu kilku butelek mocnego amerykańskiego piwa... Pacific wrócił już do rodzinnego miasta i zaklął się na wszystkie świętości, że dopóki będzie żył, nie weźmie do ust żadnych wyskokowych trunków...

Głos, który srebrem opasał ziemię

Marian Anderson, córka handlarza węgla i praczki, zdobywa szczyty sławy śpiewaczki i dostępuje najwyższych zaszczytów

Wiele sław wyrosło w biedzie. Tak też było z Marian Anderson, śpiewaczką, o której Toscanini powiedział, że „taka śpiewaczka rodzi się tylko raz na sto lat”. Ze związków małżeńskich prostych handlarzy węgla i sztucznej lodu z nauczycielkami szkoły powszechnej rodzi się dużo dzieci. Nie tutaj, może w Europie, gdzie tego rodzaju małżeństwo uchodzi dziś jeszcze, mimo przemian społecznych za „mezalians” dla nauczycielki, ale... w Ameryce.

W Ameryce, a ściślej — w stanie

pełniała ku wielkiemu uznaniu dyrygenta. Tymczasem warunki życiowe Marian uległy poprawie o tyle, że mogła ona wstąpić do szkoły średniej, gdy nagle zmarł jej ojciec, składając tym samym ciężar utrzymania córek na barki strapionej matki. Było to zadanie niełatwe, zwłaszcza, że nie przestała ona marzyć o wykształceniu najmłodszej, srebrnogłosej córki, której imię, jako zapowiadającej się śpiewaczki na nieprzeciętną miarę, było już dość powszechne w całej dzielnicy.

dziewiał się, że sukces Anderson będzie tak wielki. Zmęczone jury konkursowe wysłuchało już trzystu głosów. Można się było spodziewać, że teraz już tylko wybijający się ponad dobrą przeciętność, zdoła zwrócić uwagę sądu. Boghetti pouczył swą siedemnastoletnią uczennicę, aby nie przestawała śpiewać nawet wtedy, gdy odezwie się dzwonek — znak, aby konkursistka zaprzestała śpiewania, gdyż nie ma dla niej szans.

Ku ogromnej radości Marian i jej nauczyciela nie ozwał się jednak dzwonek lecz przeciwnie, gdy srebrnogłosa Murzynka wykonała już utwór konkursowy, sędziowie prosili ją by uraczyła ich uszy wykonaniem jeszcze jednego utworu.

Karjera Marian Anderson była już zapewniona. Nastąpił występ na stadionie Lewisohna w Nowym Jorku i engagement jako solistki do Orkiestry Filharmonicznej w Filadelfii.

Ambitnej śpiewaczce nie wystarczyły jednak sukcesy. Pragnęła ona swój głos kształcić w dalszym ciągu. Kontynuowała więc studia przez rok w Ameryce, a potem w Europie, gdzie również uczyła się obcych języków.

Mając lat dwadzieściasiedem Marian Anderson już jako światowa sława, wróciła do swej ojczyzny. Nastąpił okres coraz to większych sukcesów. Po koncercie w Nowym Jorku, odbytym w Town Hall, An-



Marian Anderson

derson wystąpiła w kilkuset miastach spotykając się z pełną zachwytem krytyką fachową, której zabrakło słów dla określenia jej wspaniałego kontraltu, mającego w górnym rejestrze czyste, srebrne brzmienie, a w dolnym — miękkość aksamitu i niezwykle ciepło.

Swój bogaty repertuar, obejmujący przeszło dwieście pieśni w dziewięciu językach wykonywała Marian Anderson nie tylko w ogromnych, zawsze wypełnionych po brzegi salach koncertowych. Występowała ona także w Białym Domu i w Sali Konstytucyjnej i przed pomnikiem Lincoln. Czarowała swym głosem wszystkie wielkie stolicy Europy, słuchała jej Ameryka Południowa i Palestyna i Egipt.

W roku wybuchu ostatniej wojny wielka artystka otrzymała najwyższe odznaczenie, przyznawane co roku Murzynowi za najlepsze osiągnięcia w jakiegokolwiek dziedzinie nauk lub sztuki — medal Spingarna. Została również odznaczona Grand Prix du Chant, mianowana honorowym doktorem uniwersytetów: Howard w Waszyngtonie i Temple w Filadelfii. Nagrodę tę w wysokości 10 tys. dolarów Anderson przeznaczyła na stworzenie stypendium dla młodych śpiewaków, kształcących się w trudnych warunkach materialnych.

Marian Anderson bowiem jest kobietą niezwykle szlachetną, dobrą, szczerą i — mimo zdobytej sławy — niemal pokorną. Nie ma w niej nic z pychy, nic z zarozumiałości, natomiast dużo wdzięczności dla dawnych jej nauczycieli i świadków jej sukcesów — akompaniatorów, którym przypisuje współzastuge w odnoszonych przez nią triumfach.

Pełna osobistego czaru i wdzięku artystka nie zapomina również o swym murzyńskim pochodzeniu, to też w każdym programie wykonuje kilka murzyńskich pieśni religijnych, o których mówi, że dzięki wyrażanej przez nią nadziei, wiary, prostoty i pokory są one „muzką jej narodu, albowiem jest w nich coś prawdziwie religijnego”.

Czyż więc można się dziwić, że współobywatele jej miasta nazywają ją „swoją Marian” i że ku jej czci kilkadziesiąt klubów przyjęło imię „Klubów Marian Anderson”?

dz notychmiast
do swojej Obwodowej Komisji Wyborczej i sprawdź czy Twoje nazwisko figuruje na liście?



Największym zaszczytem jaki spotkał znakomitą śpiewaczkę, był jej występ w Białym Domu w Waszyngtonie. Na zdjęciu siedziba prezydenta USA w czasie zimowej.

Pensylwania, w mieście Filadelfia, jako trzecia córka takiego właśnie małżeńskiego stadła przyszła na świat Marian Anderson. Było to dnia 27 lutego roku 1908.

Pierwszemu okresowi życia Marian towarzyszyła wielka bieda. Matka jej wyszedłszy za mąż, zaprzestała pracy pedagogicznej i zajęła się praniem bielizny. Małżonkowie pracowali ciężko, mieli przecież do wychowania trzy córki, a najmłodszą z nich zamierzali wykształcić w śpiewie. Talent śpiewaczy Marian bowiem zdradził się już bardzo wczesnie.

Niedługo też dziewczynka czekała na pierwszy występ. Był nim udział u „centowanego sześćdziesięcioletniego murzyńszki w chórze kościoła baptyjskiego”. Dwa lata później Marian już zarabiała występując solowo na zebraniach towarzyskich a mając lat trzynaście zaliczona ją do chóru „dorosłych”, gdzie zadanie swe wy-

Gdy pewnego dnia przyjaciele czarnej dziewczynki zdołali uzyskać u nauczyciela śpiewu, Włocha Giuseppe Boghetti próbę głosu dla Marian, znalazła się ona u progu rozpaczy. Nigdy bowiem nie posiadała ona 125 dolarów, a tyle właśnie wynosiła opłata za próbę. Ambitnej Murzynce wbrew jej woli pomogli jednak sąsiedzi i parafianie, zakładając „fundusz Marian Anderson”, który urosł nie tylko do kwoty 125 dolarów, ale przekroczył ją o tyle, że pieniędzy starczyło nawet na opłacenie lekcji śpiewu.

Próba głosu wypadła nadzwyczajnie, lekcje zaś szkoliły głos Marian z takim skutkiem, że już rok 1925 przyniósł jej pierwszy triumf w konkursie na solistkę Orkiestry Filharmonicznej w Nowym Jorku. Była zresztą już pupilką znanego mistrza Boghetti, który nie przestawał się troszczyć o nią, chociaż nie spo-

Reportaż podróży

Zakopane

Zakopane, w grudniu Zaledwie przed kilku dniami spadł śnieg w Zakopanem. Białe płatki



Z doliny Malej Łąki

jecha obijają się między górami, ani olejek orzechowy na rumianych policzkach dziewczyny z nizin i ciepły koc na kolanach, ni złote blaski słońca i ponsowa linia rozchylonych żalotnie ust. Zawsze to przyjemne ale nie stanowi wielkiego przeżycia. Tymba wyjątkowo. Prawdziwy smak gór, ich uwodzącą siłę, poznajemy dopiero przy uciążliwym „dobyciu” szczytów, przy „robieniu” ścian, jak się to mówi fachowo. Wtedy rodzi się nasza miłość do gór. Wierna i długa, zmuszająca nas do tego, byśmy tęsknili i wracali na dawne „ścieżki” gór.

Miłość do gór bardzo często kończy się tragicznie. Każdy z tych piętrzących się ku niebu szczytów górskich, okrytych srebrną powłoką śniegu, kryje w sobie jakąś tajemnicę, jakiś dramat. „Ot, posłizgnęła mu się noga”. Ale nie w przenośni, jak mówi Konrad w „Dziadach” Mickiewicza, ale naprawdę. Jeden albo związany z podłożem kamień, jeden źle obliczony skok i życie ludzkie zamknięte.

We mgle poranka rysuje się słabo szary szczyt Kościelca. I ten ma bogatą przeszłość. Tu zginął znany taternik prof. Świerż przy „robieniu”

jecha obijają się między górami, ani olejek orzechowy na rumianych policzkach dziewczyny z nizin i ciepły koc na kolanach, ni złote blaski słońca i ponsowa linia rozchylonych żalotnie ust. Zawsze to przyjemne ale nie stanowi wielkiego przeżycia. Tymba wyjątkowo. Prawdziwy smak gór, ich uwodzącą siłę, poznajemy dopiero przy uciążliwym „dobyciu” szczytów, przy „robieniu” ścian, jak się to mówi fachowo. Wtedy rodzi się nasza miłość do gór. Wierna i długa, zmuszająca nas do tego, byśmy tęsknili i wracali na dawne „ścieżki” gór.

Miłość do gór bardzo często kończy się tragicznie. Każdy z tych piętrzących się ku niebu szczytów górskich, okrytych srebrną powłoką śniegu, kryje w sobie jakąś tajemnicę, jakiś dramat. „Ot, posłizgnęła mu się noga”. Ale nie w przenośni, jak mówi Konrad w „Dziadach” Mickiewicza, ale naprawdę. Jeden albo związany z podłożem kamień, jeden źle obliczony skok i życie ludzkie zamknięte.

We mgle poranka rysuje się słabo szary szczyt Kościelca. I ten ma bogatą przeszłość. Tu zginął znany taternik prof. Świerż przy „robieniu”

nja, czy też pozostał wierny im aż do ostatniego tchnienia. Któż zgłębi tajemnicę ludzkiej myśli w chwili konania?

Historia się powtarza. Ludzie nie wyciągają wniosków, lub też wyciągają je po to, aby ich nie wstawiać do swego rachunku. Ciągłe ryzykują.

Na Kasprowym Wierchu stoi obserwatorium astronomiczne. Nie potrzeba wcale patrzeć przez jego udoskonalone i precyzyjne przyrządy, aby podziwiać najdalsze okolice, aż po zatkaną mgłą linię horyzontu. Na prawo od czeskiego Krywania, zbrocza gór są prawe granatowe. Za to Dolina Strążyńska wyglądała niby szlifowane pole diamentowe.

Kolejka linowa można na razie dojechać do Kalatówki. Komunikacja na całej trasie, aż do Kasprowego Wierchu uruchomiona zostanie dopiero na Święta.

Właściwie należy się zastanowić czy ta kolejka jest potrzebna? Bo dla tych, co nie mają sił wdrapywać się na własnych kończynach na szczyt — jest potrzebna, ale z drugiej strony ludziska zdrowe i czerstwe idą po linii najmniejszego wysiłku: zajądą kolejka na szczyt, wypiją dwa głębsze lub więcej i wracają... również kolejka. Dwoma słowami: „ucywilizowana turystyka”.

Dla tych, co idą na nogach, a w górach znaleźli się po raz pierwszy jedna praktyczna rada: niech nie



Z doliny Malej Łąki

ubierają się za ciepło, bo podróż będzie dla nich udręką a nie przyjemnością. Sezon na święta zapowiada się niezłe. Poinformujemy czytelników o szczegółach w najbliższych numerach

Badania nad energią atomową prowadzone w Szwajcarii

BERN (PAP). Parlament szwajcarski zatwierdził uchwałę Rady Federalnej w sprawie energii atomowej. W myśl tej uchwały Szwajcaria przeznacza milion franków szwajcarskich rocznie na badania energii atomowej. Ustawa przewiduje subsydlum dla zajmujących się badaniem energii atomowej w Federalnym Instytucie Technologicznym w Zurychu oraz w uniwersytetach w Bazylei, Genewie, Lozannie i Neuchatel. Parlament odrzucił wniosek partii socjalistycznej, aby badania nad energią atomową podlegały kontroli państwowej. Parlament otrzymał zapewnienie, że Szwajcaria nigdy nie będzie produkowała bomb atomowych i że

subsydlum jest przeznaczane jedynie na badania energii atomowej dla celów pokojowych.

Przed kanonizacją Błg. Bronisławy

KRAKÓW (tel. wł.). Siostry Norbertanki w Krakowie rozpoczynają bezpośrednie starania w Rzymie o przeprowadzenie kanonizacji Błogosławionej Bronisławy Odrowążówny. Ze wszystkich stron Polski i z Polonii amerykańskiej zgłosili dotychczas czciciele Błg. Bronisławy do krakowskiego konwentu Sióstr Norbertanek: sto cudownych uzdrowień i około tysiąca różnych łask, otrzymanych za pośrednictwem Błg. Bronisławy.

Pożądane są dalsze zgłoszenia nie tylko łask doznanych przez przyczynę tej błogosławionej Norbertanki, ale i szczegółów, odnoszących się do Jej czci wśród Rodaków, rozrzuconych po całym świecie. Są one potrzebne do nowego życiorysu Błg. Bronisławy. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Kłasztor SS Norbertanek w Krakowie przy ul. Tadeusza Kościuszki 88.

Problematyka gór, to nie tylko śnieg i słońce. To nie tylko sanki góralskie, mknące w Dolinę Kościeliską i dzwiczny dzwonek, którego

Kalendarz Książkowy „IKP” otrzymają również nasi abonenci styczniowi

Niemcy przygotowują grunt pod konferencję moskiewską

Zbliża się termin konferencji w sprawie Niemiec. Politycy niemieccy starają się wysondować sytuację przez umiejętne wysuwanie roszczeń, życzeń, zaleceń i sugestii i uchwycić już dziś szanse, jakie można wykorzystać przy dobrej koniunkturze politycznej. Zapowiedź, że do konferencji marcowej — nie zostaną dopuszczeni niemieccy obserwatorzy i rzeczoznawcy — ostudziła nieco zapał różnych niemieckich przywódców politycznych i zahamowała wzrost ich apetytów. Ale po prasie i w radio, na wiecach bląka się ciągle ten sam motyw, że konferencja powinna dać Niemcom „to“, nie zabierając „tamtego“ — a zostawić jeszcze coś innego. Inaczej: „usiłuje się wmówić w świat, że w interesie międzynarodowym Niemcy należą potraktować na konferencji jak najbardziej przychylnie“.

Tak mniej więcej ujmował tę sprawę Schumacher — w rozmowach londyńskich podczas swojej podróży po Anglii.

Spośród wielu ataków, jakie Niemcy przeprowadzili w prasie i radio o „nową Rzeszę“ — dużo miejsca zajmuje uporczywa kampania o wysokość i jakość odszkodowań. Że sprawa ta nie daje im spokoju w niemieckim prawie stopniu jak granice — świadczy fakt wielokrotnych interwencji, prób i protestów w zarządzie alianckim, aby wreszcie uregulować wysokość, czas i formę zapłaty odszkodowań wojennych. Niemcy odbudowują się prędko, ale tempo to przecież ich nie zadowala.

Oto, jak patrzy na sytuację gospodarczą komentator radia hamburskiego:

Stan niepewności paraliżuje niemiecką gospodarkę, odbiera ochotę do pracy i nie pozwala na jej odbudowę. Inspekcje fabryk, sporządzanie coraz to nowych list zakładów przemysłowych, przeznaczonych na rozbiórkę, pretensje państw obcych, to wszystko ciąży, niczym miecz Damoklesa, na życiu gospodarczym i ma również swe psychologiczne następstwa. Dla przykładu komentator podaje losy fabryk cementu w Missburgu, koło Hanoweru. Z pięciu skupionych obok siebie fabryk, po wojnie pozostały trzy i to częściowo uszkodzone, przy czym natychmiast zostały one własnymi środkami i z własnej inicjatywy odbudowane. Największa z nich, „Teutonia“ może produkować 1/4 mil. ton cementu rocznie. „Niestety kominy jej nie dymia, bo nie przyznano jej węgla“. Tymczasem fabryka ta mogłaby dostarczać materiału budowlanego dla wszystkich sąsiednich miast, które przeważnie leżą w ruinach. Produkcję wstrzymano, jakkolwiek kwestię mieszkaniową wyśledzić na pierwszy plan. Niezależnie od tego każdego dnia można się spodziewać rozkazu o demontażu fabryki i przeznaczaniu na reparacje wojenne. Jeśli tak dalej pójdzie — wywodzi komentator — to pewnego poranka nic więcej u nas nie pozostanie. Czy fabryki cementu można uważać za przemysł wojenny? — zapytuje komentator. — Wprawdzie zbudowano z niego wał atlantycki, bunkry i punkty obronne, ale w takim razie trzeba by też pracę każdego szewca, który robi buty żołnierskie, uważać za produkcję wojenną.

Taka sytuacja jest niemożliwa na dalszą metę. Wolimy raczej płacić odszkodowania wojenne z produkcji bieżącej, aniżeli cierpieć rozbióranie fabryk.

W marcu będą kontynuowane rozmowy w sprawie Niemiec — przypomina komentator — żywym więc nadzieję, że plan rozmiarów przemysłu niemieckiego poświadczony zostanie rewizją, że otrzymamy możliwość eksploatacji własnych surowców (np. dla produkcji cementu) i to na korzyść wszystkich narodów Europy. (ZAP)

Komentarz ten jest oczywiście tendencyjny i jak powiedzieliśmy, służy do przekonania Anglosasów

Na marginesie stosunków czesko-węgierskich

200 tys. Węgrów żyje w granicach Czechosłowacji

Ostra kampania prasy i radia węgierskiego przeciw przesiedleniom ludności węgierskiej

Między Węgrami i Czechosłowacją istnieje kilka spraw spornych, ale najtrudniejszą wydaje się, jest sprawa mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji. Liczba Węgrów żyjących na pograniczu Słowacji, wynosi około 200 tys. (wg dawnego określenia Rusi Zakarpackiej) Czesi wnieśli tę sprawę na Konferencję Pokojową w Paryżu, oraz na posiedzeniach Wielkiej Czwórki i domagali się przyznania prawa wysiedlenia ludności węgierskiej z granic Czechosłowacji. Żądania czeskie nie zostały uwzględnione, wobec negatywnego stanowiska przedstawiciela Ameryki i nadal obowiązują układ zawarty między Węgrami i Czechami w sprawie wymiany ludności w dniu 27 lutego 1946 r. Umowa ta jest, jak wiadomo, oparta na zasadzie paritetu. Ze Słowaczyni mogą Czesi wysiedlić tylko tytułu Węgrów, ilu Słowaków zgłosi się na wyjazd z Węgier.

Opinia światowa została zaalarmowana w listopadzie wiadomościami radia i prasy węgierskiej o faktach przymusowej deportacji ludności węgierskiej z pogranicza w głąb Czechosłowacji, przy użyciu przemocy i terroru. Wiadomości te powtórzyła m. in. amerykańska „Associated Press“ rodmuchując i popularyzując tę sprawę nie tylko w Europie, ale i w Ameryce.

Węgry zarzucają Czechom złamanie umowy o wymianie ludności. Dlatego też w odpowiedzi na

to wstrzymali wysiedlenie Słowaków z granic swojego państwa. Akcja wymiany ludności utknęła na martwym punkcie.

Ze strony czeskiej ogłoszono szereg wyjaśnień specjalnej komisji, która przeprowadziła do chodzenia na pograniczu. Ze sprawozdania wynika, że Czesi nie wysiedlają Węgrów, lecz powołują jednostki podlegające obowiązkowi pracy i przesiedlają je do powiatów rolniczych. Czesi powołują się przy tym na to, że przy zawie-

ranu umowy z Węgrami zobowiązali się nie wysiedlać i nie przesiedlać ludności węgierskiej, ale z zastrzeżeniem, że ludność ta nie będzie wyjeżdżała z tych zarządzeń planu trzyletniego, które mówią o zabezpieczeniu sił pracowniczych w rolnictwie i przemyśle. Dalej sprawozdanie komisji zaprzecza, jakoby deportacja prowadzona była w sposób nieludzki, ludzie bici, tyranizowani i zabijani.

Wyjaśnienia te są bardzo charakterystyczne dla zrozumienia sytuacji. Węgry z oburzeniem patrzą na wysiedlanie ludności z powiatów nadgranicznych, swojej ludności, która żyła tu od wieków. Czesi zaś starają się zlikwidować enklawy ludności obcej w granicach własnego państwa. Rozumieją bowiem, że w zmienionych warunkach na przyszłość ludność ta może stanowić niebezpieczeństwo wewnętrzne kraju.

Z dzisiejszych Niemiec

Fala rozwodów

Sądy zawałone wnioskami rozwodowymi — Mała liczba nowych małżeństw

W prasie niemieckiej była prowadzona w jesieni intensywna kampania przeciw wzrastającej fali rozwodów, które rozbijały życie rodzinne i komplikowały niemieckie stosunki wewnętrzne, powiększając liczbę przestępców i potęgając upadek moralności. Między innymi „Neue Zeit“ organ CDU zamieścił przy końcu września ciekawy artykuł na ten temat, który nie utracił swej aktualności, gdyż jak komunikują z źródeł niemieckich i anglosaskich, liczba rozwodów w Niemczech nie zmniejszyła się do tego czasu. „Neue Zeit“ podaje szereg cyfr. Oto fragmenty artykułu.

„Od czasów załamania, sądy zalewa fala wniosków rozwodowych. W czerwcu br. było tych wniosków w Berlinie 1.999, w lipcu 2.258. Razem od listopada do końca lipca stawiono 24.465 wniosków rozwodowych. Jest to liczba, która znacznie przewyższyła podobne zjawisko po pierwszej wojnie. Sądy nie mogą podjąć pracy. Dotychczas rozpatrzone 6.056 wypadków, wiele bieżących procesów zostanie rozstrzygniętych w styczniu 1947 roku mimo, że w sprawach rozwodowych zwiększono liczbę sędziów o 50.

Natomiast liczba zawartych małżeństw tylko w grudniu osiągnęła cyfry 2.000. We wszystkich innych miesiącach zawierano przeciętnie 1.500 małżeństw, tak że do końca lipca zawarto ogółem 18.778 małżeństw a więc liczba rozwodów była większa o 3:429“.

Zagadnienie to jest w prasie niemieckiej obecnie szeroko omawiane. Wyraża się obawy, że jeśli procesy rozwodowe nadal ilością swoją będą przewyższały ilość zawieranych małżeństw, to może to poważnie zagrozić narodowi niemieckiemu i zupełnie odwrócić jego dążenia populacyjne. Stwierdzono bowiem, że wnioski rozwodowe stawiają nie tylko małżeństwa wojenne, ale także bardzo duża ilość małżeństw przedwojennych, nie rzadko takich, które trwały więcej niż 20 lat.

„Nie ma sensu — pisze „Neue Zeit“ — dzisiaj gwałtem łączyć małżeństwa, które się już raz rozwały. Taki też jest pogląd sądów, i dlatego ferują one wyroki rozwodowe znacznie łatwiej, niż to robiły dawniej. Wszystko będzie zależało od tego, czy uda się stworzyć ludziami nową podstawę życiową i czy zrozumieją, że należy w miejsce egoizmu postawić wyższą zasadę wspólnego życia, w którym jeden istnieje dla drugiego. Tylko wtedy nasze małżeństwa będą miały moc, przetrzymującą kryzysy,

conych domków, wyglądają jak muchy złapane w pajęczą sieć. Dwie więźniczki po rogach, omotane drutami, ze swoją obsługą, to potworne pająki.

Józio wskazuje na obóz

— Prawdziwe oblicze Trzeciej Rzeszy. Bez szminki, tyńku i pudru. Tak wygląda. Śmieje się. Gdy to mówi, głos mu drży.

— Tam, za drutami sponiewierana godność człowieka wala się w kałę, pluskach i brudzie, wala się na tle ślicznie malowanych domków, na tle kwitnących ogrodów... A nam, nam...? Nam będzie jutro tak samo! To są Niemcy, rozumiesz? Niemcy. Nie hitlerowcy, ale Niemcy, Niemcy. Ponad wszystko, nawet ponad Boga!

Nasi ludzie załatwiają swoje naturalne potrzeby, inni szukają wody. Wracamy do swoich wagonów. Ludzie z naszego przedziału rozmawiają z rosyjskimi niewolnikami. Jest ich tutaj „mnogo“. Wyglądają okropnie. Ziemię twarzę, spuchnięci od głodu, obdarci. Józio, mój sąsiad Konstanty, stary tkacz, rozmawia ślicznie po rosyjsku, inni natomiast po naszymu, Rosjanie po swojemu. Ludzie tak jednej, jak i drugiej strony nie potrzebują słowników. Rosjanie proszą o chleb i papierosy. Polacy im dają. Co kto może. Rosjanie rwą chleb kawałami, dzielą między siebie, jedzą na miejscu, oglądając się trwożnie...

Józio wypytuje ich, skąd są. Z Charkowa. Podola. Pskowa, od Kur-ska, Smoleńska, Kijowa. Najwięcej jest z Dniepru.

— Wy Ukraińcy?

(Dalszy ciąg nastąpi)

Co piszą inni?

ŻYCIE WARSZAWY

„Życie Warszawy“ pisze w artykule wstępnym o zrygawkach polityki angielskiej wobec Polski na marginesie ostatniej decyzji w sprawie naszej floty pozostającej w Anglii:

„Podwodny ORP „Dzik“ ma być w najbliższym czasie przekazany marynarce duńskiej. Do kraju powrócą — jeżeli powrócą — zaledwie dwie jednostki polskiej Marynarki Wojennej: kontrtorpedowce ORP „Burza“ i ORP „Błyskawica“. Wszystkie pozostałe jednostki wchodzące w skład polskiej floty na zachodzie są już demontowane i mają być przez admiralicję brytyjską sprzedane na złom.

Polska stała się zarazem — ze swoim 500 kilometrowym wybrzeżem — państwem morskim. Polska potrzebuje dla ochrony swego wybrzeża nie tylko wszystkich swoich dawnych okrętów wojennych, ale i nowych.

Wdzięczny sojusznik po długich targach obiecuje wrócić aż dwie jednostki. Pozostałe sprzedaje na złom, a jeden okręt polski hojnie daruje Danii.

Z równą słusznością i z równie szerokim gestem moglibyśmy z kolei podarować sumy należne W. Brytanii z tytułu upaństwowienia własności jej obywateli — Jugosławii lub Norwegii, a resztę należności uważać za bezsporny dochód z rozbiórki własności brytyjskiej na złom“.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Pisma nie prowadzą wielkiej kampanii wyborczej, ale każde zamieszcza codziennie jakąś wzmiankę na ten temat. Dziennik Łódzki pisze:

„Fakt, że nie wszyscy obywatele w jednakowym stopniu interesują się sprawami publicznymi i w życiu politycznym kraju nie w jednakowym stopniu biorą udział powoduje, że nigdy partie nie obejmują wszystkich obywateli, od partyjnych znaczenia liczywszy się bezpartyjni...“

Są jednak okresy w dziejach państwa, kiedy przed każdym obywatelem — wszystko jedno czy należy do partii, czy jest bezpartyjny — staje do rozstrzygnięcia zagadnienie, komu zaufać, komu powierzyć losy kraju — na kogo, a właściwie na jaką partię oddać swój głos w wyborach do Sejmu.

Dla członka partii sprawa jest jasna. Obywatel bezpartyjny naogół w tych zagadnieniach orientuje się słabo, więc albo rzuca głos na chybił trafił, albo powoduje się owczym pędem. Dlatego w akcji przedwyborczej potrzebna jest propaganda, potrzebne jest wytłumaczenie, do czego zmierzamy, co chcemy osiągnąć i dlaczego.

GŁOS NARODU

Częstochowski „Głos Narodu“ zastanawia się nad tym, dlaczego Schumacher zezuje w stronę Anglii? Dlaczego nie w stronę Ameryki albo ZSRR? I odpowiada na pytania te tak:

„Dlatego po prostu, że Stany Zjedn. leżą na drugiej półkuli i ich żywotne bezpośrednie interesy nie przenikają wprost w zagadnienia europejskie.

Mógł także Schumacher szukać oparcia w ZSRR. Ale przekonawszy się, że Rosja jest zdecydowanym i bezwzględny wrogiem nie tylko dążącego do odrodzenia imperializmu niemieckiego, lecz w równej mierze Niemców, — musiał siłą rzeczy zrezygnować ze swych zamiarów uzyskania pomocy Zw. Radzieckiego w celu rewizji wschodnich granic Niemiec i pozostawienia przy Niemczech Zagłębia Saary i Nadrenii“.

Trzęsienie ziemi na Formozie

PARYŻ (PAP). France-Presse donosi, że po raz czwarty w ciągu ostatnich kilku tygodni Formoza była nawiedzona trzęsieniem ziemi. Wstrząsy trwały 10 minut. Szkody dotychczas nie są znane.

Administracja

„Ilustrowanego Kuriera Polskiego“

zawiadamia, że w najbliższych dniach otrzymają wszyscy nasi Czytelnicy

Kalendarz ścienny

Z dni hańby i klęski

Idziemy pod prąd...

Wjeżdżamy na tereny zamieszkałe przez Niemców. Kraj nosi polski charakter: długie, rozwlekle wsie, domy drewniane kryte dachówkami. Jedno miasteczko rozmieszczone są gęściej niż u nas. Wszędzie rzuca się w oczy jakiś porządek, ład. W miasteczkach domy malowane na jasno, zielone okiennice, pod oknami miniaturowe ogródki. Do okien, na kształt jaskółczych gniazd, przylepione są gzymsiki na kwiaty, zbite z maleńkich, pracowicie wykonanych sztachetek. W sztychach lśnią odbłaski dalekich zórz. Jedziemy ku słońcu, dlatego mrok wieczorne pozostają za nami.

Pociąg zaczyna zwalniać. Nagle stanął. Ludzie cisną się do drzwi, do okien. Wyskakują. Herman Braun jest zaniepokojony.

— Co się stało? — pyta kolejarza.

Maszynista bierze wodę do zbior-

o „fatalnych“ skutkach dalszego demontażu fabryk, przewidzianego w układzie poczdamskim.

Wydaje się, że życzenie radia hamburskiego nie spełni się prędko. Jak donoszą dobrze poinformowani korespondenci, głównym tematem rozmów wiosennych 4-ech Mocarstw będzie charakter przyszłego rządu niemieckiego. Spra-

Nap.: St. Statkiewicz

nika. Braun podchodzi do naszej grupy, prosi o zachowanie spokoju i nierozchodzenie się, gdyż zaraz odjeżdżamy.

Pociąg stanął w szczyrim polu. Stacja musi być duża, naokoło krzyżują się tory i stoją puste pociągi towarowe. Między wagonami, na liniach, pracują ruscy niewolnicy. W dali, za torem widać baraki niewolnicze. Dwa hektarowy nieużytek otoczony wysokim kolczastym płotem, naokoło rów napelniony wodą, mostek przy wejściu i dwie więźniczki wartownicze po bokach. Dwa karabiny maszynowe, dwóch SS-manów na szczybie. Przy wejściu wartownia, piękny lekki budynek, coś w rodzaju willi. Za willą stoi obszerne murywana dobudówka. Z niskiego komina dobiega się dym, a wiatr przynosi ohydny zapach zgniętej kapusty.

Odrutowany obóz przygnębiające czyni wrażenie. Niskie czarne szopy na tle pięknych, rzadko rozrzu-

wy gospodarcze zejda na plan drugi.

Ale kampania prasowa robi swoje. Demontowanie fabryk uległo zahamowaniu i być może, gdy dojdzie do konferencji — wtedy w ogóle sprawę tę się przekreśli. Oczywiście, że to zaważy na redukcji kwoty odszkodowań, jakie Niemcy powinni zapłacić.

„Suche zamrażanie” więźniów w Dachau

Wypróbowywanie trucizny dla celów samobójczych — Muzeum czaszek i szkieletów ludzkich

NORYMBERGA (PAP). W następnym dniu rozprawy przeciwko hitlerowskiemu lekarzom zeznawał francuski aptekarz Henry Pierre, któremu powierzono funkcję konserwatora trupów na uniwersytecie w Strasburgu. W sierpniu 1943 r. przybył do Strasburga transport 86 trupów, które jeszcze były ciepłe. Były to zwłoki ludzi, uduszonych gazem. Oczy ich błyszczały, a z nosa i ust ściekała krew i zielona piana. Zwłoki umieszczono w specjalnych wannach, gdzie je zakonserwowano, a po przełamaniu frontu niemieckiego na zachodzie spalono je.

Oskarżyciel amerykański odczytuje szereg dokumentów, obciążających oskarżonych. Osk. Sievers zwraca się w jednym z listów do Himmlera z propozycją założenia dla celów naukowych muzeum czaszek i szkieletów. W tym celu proponował, aby ludzi z terenów okupowanych na wschodzie przekazać żandarmerii polowej, której zadaniem byłoby spisanie poszczególnych danych o każdej ofierze, sporządzenie zdjęć i wy-

miarów antropologicznych. Następnie ludzie ci mieli być mordowani w ten sposób, aby czaszki ich zostały nienaruszone. Głowy należało później odciąć od tułowia i przesłać do Strasburga. W następnym liście Sievers kwituje odbiór 79 głów żydowskich, 23 głów polskich, 4 głów mongolskie i 30 głów dziecięcych z obozu w Oświęcimiu.

Lekarz niemiecki, dr Walter Neff, zeznał, że 60 do 80 więźniom z Dachau dano pigułki z jakąś trucizną w celu wypróbowania ich dla ewent. celów samobójczych przywódców niemieckich, którzy pragnęli umrzeć bez cierpień, w razie upadku ustroju hitlerowskiego. Wszystkie ofiary po zażyciu pigulek zmarły w strasznych cierpieniach.

W 1943 r. główny lekarz SS nakazał świadkowi przeprowadzić na 100 więźniach doświadczenia „suchego zamrażania” przez pozostawienie ich przez całą noc na mrozie. Podczas pierwszych doświadczeń ofiary trzymano na otwartym powietrzu nago przez 12 godzin w czasie dotkliwego mrozu. Trzech więźniów zmarło w czasie tego „doświadczenia”. Neff przyznał się, że zaproponował dokonywanie doświadczeń na więźniach z obozu w Dachau, mając na celu wywołanie krzepnięcia krwi środkami chemicznymi, jednakże — jak stwierdził — czynił to jedynie w celu niedopuszczenia do projektowanych eksperymentów chirurgicznych na ludziach, trzymanych w lodowatej wodzie.

Do naszych Inzerentów!

OGŁOSZENIA do numeru „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” na „Złotą Niedzielę” przyjmują się w naszym dziale ogłoszeń w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 2, oraz we wszystkich oddziałach naszych tylko do soboty, 21. 12. do g. 12 włącznie.

Do numeru gwiazdkowego „Z. K. P.” który ukaże się w zwiększonym nakładzie i objętości i który ze względu na swoją treść oraz bogactwo ilustracji, stanowić będzie rzadką okazję dla skutecznej reklamy, ogłoszenia przyjmować będziemy tylko do niedzieli 22 bm.

Administracja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

Mały felieton

Kar. Tadeusz Szwec

Los sublokatora

Moja gospodyni jest zdania, że najgorszymi ludźmi na świecie są sublokatorzy, a twierdzi też, że nawet człowiek porządny i uczciwy, z chwilą, gdy wynajmie sobie pokój umeblovany, również staje się potworem. Gdy zamierzam oponować — bo jestem u niej właśnie sublokatorem — to nie dopuszcza mnie do głosu mówiąc, że przez czterdzieści lat ma z tym typem ludzi do czynienia, więc najlepiej wie. — W czterdziestolatniej tej praktyce, ja jestem — jej zdaniem — potworem najmożliwszym, ale i ze mną ma też wiele kłopotu. — Żeby pan wiedział ile ja przez sublokatorów straciłam zdrowia — wdycha ciężko.

— Więc dlaczego pani w dalszym ciągu wynajmuje pokoje?

— Bo... bo... nie mam z czego żyć. Pan rozumie... z tych dwóch marnych pensyjek — wdowiej i biurowej — nie opłaciłabym nawet komornego No a po drugie, jako osobie samotnej, zaraz by mi wpakowali jakiegoś nie sublokatora, a współlokatora i dopierobym się miała z pyszną.

— Więc jednak, prócz kłopotów, ma pani z sublokatorów i jakąś korzyść, a zawsze pani mówiła, że do każdego z nas pani tylko dopłaca.

— A żeby pan wiedział, że dopłacam. Płacę wysoki czynsz, placę podatki, dodatki do podatków, daniny,

placę za wodę, śmiecie, kominy, światło, gaz, remont, więc nic z was nie mam.

— Więc z czego pani żyje?

— Jakiś, pan nie wie? Jestem przecież wdową po dyrektorze banku, a poza tym pracuję w biurze, więc mam dwie pensje z których żyję.

— Kiedy przed chwilą pani mówiła...

— A wczoraj nie zgasił pan światła w ubikacji — przerwała mi — i całą noc się świeciło, urzędza pan co tygodnia kąpiele i aż się człowiekowi serce kraje, że tyle gazu wychodzi, świeci pan po nocach, zostawia stopy brudnego naczynia... — i tu wygarnęła mi w chronologicznym porządku wszystkie moje grzechy, po czym trzasnęła drzwiami, wyszła obrażona.

— Dwa dni błogiego spokoju — pomyślałam zadowolony — ale się omyliłam, bo już na drugi dzień zagadła do mnie jak gdyby nigdy nic, a zaraz potem przyszła do mnie na trzygodzinne posiedzenie i opowiedziała mi, a raczej streściła to wszystko, co u niej w biurze mówiło kilkanaście koleżanek i kolegów przez cały dzień.

W ogóle mam pecha. Gdy mam jakąś ważną pracę, gdy na wieczór wezmę jakąś akordową robotę, lub gdy mam wreszcie ochotę coś prze-

czytać, czy napisać, wtedy zawsze przychodzi ona, gospodyni i opowiada mi o swoim biurze, biurowej stolówce, dyrektorze, koleżankach, kolegach, woźnym, o pracy i w ogóle. — Jedną swoją koleżankę, z którą prowadziła stałą wojnę, tak mi dokładnie scharakteryzowała i opisała, że ukloniłem się tej pani w tramwaju mimo, że ja pierwszy raz w życiu widziałem. Pani ta, po krótkim wahaniu odskoczyła mi się, ale gdy na dobitkę jeszcze się do niej uśmiechnęłam (na złość swojej gospodyni), nie wytrzymała, podeszła do mnie i zapytała, czy się czasem nie omyliłam, bo... zdaje się jej, że mnie nie zna... a przynajmniej sobie nie przypomina... Gdy jednak wymieniałam jej nazwisko, zdziwiła się mocno i zapytała skąd ją znam?

— Z opowiadania — odpowiedziałam — i tu wymieniałam jej tyle szczegółów z jej życia, że aż się za głowę złapała.

— Pan więcej wie o mnie, niż ja sama... — Wiedziałam jeszcze więcej, no ale i tak wywołałam wrazenie, więc reszcie dałam spokój.

Z czasem zacząłem rozpoznawać z biura mojej gospodyni dosłownie wszystkich urzędników i z początku nawet dziwiłem się, że ma ona taki wspaniały dar tak szczegółowego opisu; ale potem, gdy zastanowiłem się, że o tej garstce ludzi słyszę codziennie od dwóch już lat, przez parę godzin dziennie, to i przestałem się w końcu dziwić. Dzisiaj nawet już naprzód wiem co mi moja gospodyni opowie, tak się stałem na tym punkcie przeczułony.

— Wie pan co mówił dzisiaj dy-

rektor? — pyta mnie po przyjściu z biura.

— Wiem — odpowiadam jej — i w jakiś cudownie telepatyczny sposób powtarzam słowa dyrektora.

— Wie pan co było dzisiaj u nas na obiad? — pyta mnie innym razem.

— Wiem — odpowiadam — zupa grochowa i kartofle z buraczkami.

— Zgadł pan — dziwi się — ale mimo to żali się na ten obiad jeszcze przez dobre pół godziny.

Chwilami wydaje mi się, że jestem jakimś kozłem ofiarnym, który jest z góry skazany na wystukiwanie jej plotek, trosk, radości, kłopotów — chwilami wydaje mi się, że już nie wytrzymam, że zaczęłam mówić o rzeczy, że zaczęłam szeptać jak biedny wściekły pies, lecz czasami, pani ta, przynosi mi, wdzięczny temat do felietonu, za który drogo i słono placę cierpliwością.

Ze jednak w jej oczach, jako sublokator, zawsze jestem najgorszym typem człowieka, że już jej biuro poznałem na wylot i że wreszcie mam pewne widoki na mieszkanie, więc oświadczyłem jej niedawno, że zamierzam się wyprowadzić. Gdy to usłyszała, zbladła, a po chwili odeszła się nieśmiało, że mi... czynsz obniży, że mi odda zabrane materace i szafę, że nie zostawi więcej klucza w drzwiach i... w ogóle. Rozczuliłem się i powiedziałem jej, że wobec tego się jeszcze namyślę... I myślę już obywałe drugi dzień i nie jestem dotychczas zdecydowany. Może wy mi poradzicie co zrobić?

Eugeniusz Szermentowski

52

Fike

Powieść z czasów Katarzyny Wielkiej

— Cóż to tak ci śpieszno do rozwodu — zwróciła wzrok na następcę tronu. — Nowe sitko na kolek, a Któż tam teraz? Woroncowa, Bironówna, Tiepłowa, Leonora?... Której znów tak pilno do carskiej korony?... Ech, ty pusta głowo! — machnęła ręką z pogardą. Potem schwyliła Katarzynę za ramię i pociągnęła ją na stronę. — Chciała bym z tobą dłużej i szczerzej pomówić — powiedziała półgłosem — nie chcę, żebyśmy się pokłócili. Ale ten półgłówek, rozumiesz sama — podniosła wzrok w górę na znak zniercpliwienia i dała do poznania, że nie chce z nią mówić przy świadkach.

Katarzyna była wzruszona tym objawem życzliwości. Odszepnęła, że chciała by przed cesarową otworzyć całe serce. Obie były wzruszone do łez.

— A teraz idźcie sobie — Elżbieta wzięła z półki flakon, naląła na dłoń kilka kropli wody lawendowej i potarła czoło. Już późno — spojrzęła na zegarek, westchnęła — mój Boże, dochodzi trzecia. Zaraz świt.

Wielki książę wyszedł pierwszy. Kiedy Katarzyna stała w progu, Elżbieta odwołała ją i kazała się zbliżyć.

— Dwór wersalski — mówiła szeptem, chociaż w pokoju nie było nikogo — na gwałt domaga się odwołania stąd Poniatowskiego. Mówiła mi też o tym panna de Beaumont... Nie mam pojęcia, co ona czuje do Poniatowskiego... I dlaczego Wersal go tak nienawidzi... W każdym bądź razie uprzedź go, niech będzie ostrożny... No, dobrze już, dobrze — głaskała ją po głowie, kiedy ta milcząco podniosła do ust jej rękę — sois raisonnable, Catharine! A teraz spać, spać! — ziewnęła.

16.

Była pełnia. Księżyc bladym światłem hypnotyzował ziemię. Domy przybrały niezwykłe kontury, rozplywały się niejako w srebrnej poświacie, tu i ówdzie strasząc trupio-bladym kształtem. Wierzchołki drzew płonęły jak srebrne świerki, wyrastające z buro-płowych pni. Iglica Admiralicji jak srebrna strzala wyszczupiona z ciężcy bodla granatowe, gwiazdami haftowane niebo. Mleczna Droga leżała na nim jak niedbale rzucony tiulowy szal.

Brał przymrozek i przydeptyany śnieg ścinał się w lód jak rozlane białko, prósząc miriadą isker.

Na placu, pod latarnią tkwiły nieruchomo sanki. Szerokie, krótkie, zaprzężone w jednego konia. Koń gryzł niecierpliwie wędzidło, szarpał lejce, potrząsając szyją.

— Prrr... stój-że ty...

W saniach, mężczyzna po uszy otulony w niedźwiedzią dachę, z głową ukrytą w wielką czapę, z trudem hamował nieposkromionego konia. Opodał z budki wystawał bagnet dżurującego szylchwacha.

Zza rogu ukazała się figura w długim szynelu. Zbliżyła się powoli, miarowym krokiem. Mężczyzna w saniach poruszył głową niespokojnie.

— Kogo tam znów bies prowadzi — mruknął przez zęby — jakiś podoficer. Niedobrze... — i głębiej skulił się w futrze.

Podoficer zbliżył się, przystanął. Badał postać wzrokiem.

— Ej, ty! Na kogo tu czekasz? — warknął nagle basem.

Mężczyzna w saniach ani drgnął. Długą chwilę trwało milczenie.

— E, ty, pijany, czy śpisz...? Gdzie twój pan, a? Znowu milczenie było całą odpowiedzią. Podoficer pokręcił głową. Potem podrapał się w górną wargę.

— Ech, ty, barania głowo — zawołał podniesionym głosem — nie wiesz, że tu stać nie wolno! — potrząsnął ramieniem siedzącego, lecz zaraz cofnął rękę. — Czort go wie, co za jeden — futro jakby pańskie —

zamruczał. Dla usprawiedliwienia dodał jeszcze: — kręca się tu różne franty, a ty, człowieku, odpowiadaj...

Przeczekał jeszcze chwilę, czy na te pojedyncze słowa nie otrzyma odpowiedzi. Ale odpowiedzi nie było. Podoficer jeszcze raz podrapał się. Tym razem w ucho. — Może jaki dostojnik... lepiej nie zaczynać. — Mrucząc tak, cofał się tyłem, dotarł do parkanu i dał nura w ciemność.

— Bogu dzięki — człowiek w saniach poruszył ramionami. Wychylił głowę. — Co tak długo...

W tej samej chwili od żelaznych sztachet oderwała się ludzka postać i biegła do sań.

— Nie mogłam wcześniej — mówiła zdyszany głosem Katarzyna — uff! alem się zmęczyła. — Dawno czekasz, Stasiu?

— Pół godziny — Poniatowski wysiadł i pomagał Katarzynie w usadowieniu się w sankach. Zarzucił jej wilczą skórę na nogi. Potem objął ją wpół i przygłął ustami do jej warg. — Najdroższa...

Trwało to długo. Dopiero szarpnięcie konia przerwało uścisk.

— Teraz już całkiem tchu złapać nie mogę... Jedźmy!

— Miałem tu przeprawę z jakimś szpiclem — mówił śmiejąc się Poniatowski — wzięł mnie za stangreta. Potem się chłopina przestraszył, chyba więcej ode mnie... Cofał się jak rak i nie przestawał się żegnać...

— Może myślał, żeś zamarzył na śmierć.

— Eee, to nie... Przestraszył go emblematy pańskości, których dotknął łapą — Poniatowski usiadł obok i ściągnął lejce. Koń ruszył wyciągniętym klusem i po chwili przeszedł w cwał. — Goledeż się robisz a koń ostro kuty — zaczął ściągać lejce. Sanie jeły tańczyć o kamień. Katarzyna wyrzucona siłą zderzenia, wyleciała w górę i upadła kilka kroków dalej. Poniatowski całym wysiłkiem ściągnął lejce, odchyłając się tułowiem w tył. — Jezus, Maria! — poczuł, że mu usta drgają. Koń, otrząsając się, stanął. Poniatowski trzęsącymi się rękoma przewiązał lejce koło słupa. Pobiegł z powrotem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA KRAJOWA

Łódź

2 lata więzienia

za sprzeniewierzenie 32 tysięcy złotych

ŁÓDŹ (W). Sąd Okręgowy rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę T. Sandomierskiego b. pracownika „Filmu Polskiego”. Sandomierski stanął pod zarzutem przywłaszczenia sobie 32 tys. złotych, które podjął z kasy działu Zaopatrzenia Pracowników i miał je odnieść do kasy centralnej. Na rozprawie oskarżony zeznał, iż miał najszczerszą chęć odnieść powierzone pieniądze do Centrali, lecz w drodze spotkał kolegę, który nakazał go do pójścia do lokalu. Po wypiciu większej ilości wódki oskarżony stracił orientację. W domu po wytrzeźwieniu stwierdził brak gotówki. Sandomierski przyznał się do winy i prosił o łagodny wymiar kary. Sąd biorąc pod uwagę dobrą opinię, jaką cieszył się oskarżony wśród współpracowników oraz jego zasługi w podziemnej walce z okupantem skazał go na 2 lata więzienia.

Olsztyn

Kary za nielegalne posiadanie broni

OLSZTYN (Kł). Wojskowy Sąd Rejonowy rozpatrywał szereg spraw o nielegalne posiadanie broni. W wyniku rozpraw skazani zostali: Antoni Matuk zam. we wsi Bazen, pow. Braniewo, na 6 lat więzienia, Jan Ziółko i Tomasz Szymanowski ze wsi Golingen, pow. Mragowo, na 5 i 10 lat więzienia, Wnuk Stanisław i Naradzynkowski Józef ze wsi Starkowo, pow. Susz, po 8 lat więzienia, Stefan Czaplicki z Jezioran, pow. Reszel, na 8 lat więzienia, Aleksander Warzeński ze wsi Trzeszczkowo, pow. Reszel na 10 lat więzienia, Stefan Mackiewicz ze wsi Ury, pow. Kętrzyn, na 10 lat więzienia, Józef Wdzięczny, zam. we wsi Kojden, pow. Morąg, na 6 lat więzienia, Jan Woda, zam. we wsi Marwica, pow. Pastek, na 2 lata więzienia, Czesław Iwanowski, zam. we wsi Kobuły, pow. Szczytno, na 10 lat więzienia, Paweł Jondra ze wsi Purda, pow. Olsztyn, na 8 lat więzienia, Józef Szarkiło ze wsi Cierpiec, pow. Morąg, na 10 lat więzienia i Józef Tołoczko ze wsi Wilkowo, pow. Kętrzyn na 7 lat więzienia.

Po pięcioraczkach kanadyjskich - czworaczki paryskie



W jednej z klinik położniczych w Paryżu przyszedł na świat czworaczki — podobnie jak przed laty w Kanadzie pięcioraczki — również dziewczynka. Matką zdrowych, rozkosznych niemowląt jest pewna skromna robotnica. Ucieszyła się ona z przybytku rodzinnego; wolałaby jednak, aby ze względu na trudne warunki życiowe... było ich trochę mniej. Ojciec zapewne oczekiwiał syna i niewątpliwie zdziwił się nieco, zobaczywszy cztery dziewczynki. Z pewnością jednak ojcowska duma okazała się silniejsza, niż uczucie zawodu.

Julian Wittman

właściciel sklepu dentystycznego

zmarł dnia 18 XII. 1946 r. przeżywszy lat 34, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.

Msza św. za duszę śp. zmarłego odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. w kościele św. Piotra i Pawła o godz. 7.45 rano.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza Nowofarnego w Bydgoszczy, na który zapraszają

Siostra, brat z żoną, narzeczoną i przyjaciele

Bydgoszcz, w grudniu 1946 r.

7696

Zakład Pogrzebowy Z. Drowka, Bydgoszcz — Wełniany Rynek 9.



Drugi mecz w Norrkoeping

wygraliśmy 10:6

Drugie spotkanie reprezentacji polskiej w Szwecji przyniosło Polakom zwycięstwo w stosunku 10:6. Przeciwnikiem polskich bokserów była drużyna Norrkoepingu. Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej Grzywocz wygrał nad Szwedem Olle Johnsonem, którego pokonał na punkty. W kategorii Janowczyk przegrał zupełnie zasłużenie, natomiast ogłoszenie zwycięstwa piorkowca Berglunda krzywdzi wyrażnie Antkiewicza. Sowiński wygrał słabszą formę, wygrał jednak nieznacznie z Hakanssonem. W półciężkiej Olejnik wypunktował Johnsona, Kolczyński i Szymura zwyciężyli przez k.o. Najslabszą walkę stoczył Lück z Bretmanem. Po chaotycznej walce zwyciężył niestudnie Szwed. Reprezentacja Polski przybędzie do kraju w sobotę.

Mecz pływacki

„Warta - Elektryczność”

WARSZAWA. Na pływalni YMCA w Warszawie odbędą się w dniu 22 bm. zawody pływackie poznańskiej „Warty” z PKS „Elektryczność”. Zawody te wzbudzają ogólne zainteresowanie ze względu na wysoki poziom obu klubów pływackich.

Trójmecz piłkarski
Kraków — Morawska
Ostrawa — Wiedeń

KRAKÓW. Krakowski Okr. Zw. Piłki Nożnej otrzymał od czeskich władz footballowych zaproszenie na wzięcie udziału w międzynarodowym meczu piłkarskim Kraków—Morawska Ostrava—Wiedeń, projektowanym na rok 1947. Rozgrywkę trójmeczową międzynarodową odbyłyby się systemem dwurundowym, tj. każdy z każdym, raz na własnym boisku, raz na boisku przeciwnika. Sędziami spotkań byłiby członkowie Kolegium Sędziów tego kraju, w którym odbywa się dane spotkanie.

Przed finałem meczu

o puchar Davisa

MELBOURNE. Ogłoszone zostały już oficjalne składy drużyn tenisowych na finałowy mecz o puchar Davisa, który zostanie rozegrany między Australią i Ameryką w dniach od 26 do 28 bm. w Melbourne. Australia będzie reprezentowana przez Johna Bromwicha, Dinny Pails'a, Adriana Quista i Collinga Longa, Barw Ameryki bronić będą Jack Kramer, Gardner Mulloy, Frank Parker-Pajkowski i Ted Schroeder.

Konferencja prasowa
w PZHL

KRAKÓW. Polski Zw. Hokeja zaprasza przedstawicieli redakcji pism sportowych i korespondentów na konferencję prasową, która odbędzie się 21 bm. w Krakowie, ul. Wenecja 3/4. PZHL specjalnych zaproszeń wysłać nie będzie. Redakcjom, które nie będą mogły wysłać swych przedstawicieli, zostaną wysłane odpisy z przebiegu konferencji.

Woodcock pokonał
Anderssona

LONDYN. W Londynie odbyło się spotkanie bokerskie w ciężkiej wadze między mistrzem Anglii i Europy — Bruce Woodcockiem i Szwedem Anderssonem. Po trzeciej rundzie sędzia przerwał walkę na skutek kontuzji lewego łuku brwiowego Anderssona. Zwycięstwo przyznano Woodcockowi.

Udział Polski w mistrz.
hokejowych Europy

KRAKÓW. Polski Zw. Hokeja na lodzie zgłosił udział polskiej reprezentacji na hokejowe mistrzostwa Europy, które odbędą się w Pradze, w dniach od 17 do 20 lutego 47 r.

Sejmik pływacki

POZNAŃ. Walne zebranie Polskiego Związku Pływackiego zostało wyznaczone na 26 stycznia 1947 r. Obrady pływaków będą miały donieść znaczenie dla dalszego rozwoju i umasowienia sportu pływackiego. Przy tej okazji zostanie rozegrane ciekawe spotkanie między reprezentacją okręgu poznańskiego i śląskiego.

Najlepsi tenisiści
Ameryki

NOWY JORK. Zw. Tenisowy Stanów Zjednoczonych ogłosił listę 10-ciu najlepszych tenisistów Ameryki: 1. Jack Kremer, 2. Frank Parker-Pajkowski, 3. Tom Brown, 4. Gardner Mulloy, 5. Billy Talbert, 6. Donald Mc. Neill, 7. Bob Falkenburg, 8. Edward Moylan, 9. Francisco Segura i 10. Seymour Greenberg.

W klasyfikacji kobiet czołowe miejsca zajęły: 1. Pauline Betz, 2. Margaret Osborne, 3. Louise Brough, 4. Doris Hart, 5. Patricia Todd, 6. Dorothy Bundy-Cheney, 7. Shirley Fry, 8. Mary Arnold-Prentiss, 9. Virginia Wofekgen-Asvacs i 10. Dorothy Read.

Witka
BARWNIKI DO DOMOWEGO
FARBOWANIA TKANIN
W TOREBKACH I W GALKACH

DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH
DROGERIACH SKŁADACH
FARB I ART. GOSPODARCZYCH.

**Sztandary
Chorągwie-Sakramenta kościelne**
poleca znana, w 1930 r. założona firma
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, W. Garbary 45 Telefon 39-05
3093 Liczne uznania za pracę

Aromaty, esencje, barwniki, celofan, etykiety, kawę, herbatę, drażetki i inne surowce cukiernicze

poleca **D. Fons** Bydgoszcz ul. Ślusarska 2, tel. 3875

Kupuje stale:
Staniol, celofan, olejki, esencje, kwasek itd. 380.

Okna dachowe ocynkowane

— DRZWICZKI DO PIECÓW KAFLOWYCH —
Kafle i ramy do pieców przenośnych

POLECA **F-ma CZUBEK & Sk**, mater. bud. Sp. z o.o.
Poznań, ul. Libelta 10, telefon 36-91 3671.

Biuro Odbudowy Portów
w Gdańsku zakupi

100 szt. kombinezonów

nieprzemakalnych
(ewentualnie materiał)

Zgłoszenia kierować

BOP Wydział Gospodarczy
Wrzeszcz-Morska 22 3919r.

Fenomen świata!



Wiatowej ślasy
Psychografolog
zdmieniająco
przepowiada
Nadszli przu-
nia datę ure-
dzenia, 50.- zł.
tylko przekaz
poczt. — Od-
powiedzi indy-
widualne — a-
nalityczne me-
grupową. Ho-
roskopu płatne
Podziękowania z całego świata. Adresow
B. Vapuro, Katowice Skrz. poczt. 376.
Uwaga! Na osobistych przyjęciach Vapuro
odgodauje imiona, nazwiska, datę
urodzenia numery oraz przepowiada
przyszłość 2480r.

Ważne dla Straży Pożarnych!

Ostateczni przyjmują zamówienia na
urządzenia pożarnicze jak:
2909r
motopompy, gaśnice ładunki do
gaśnic, drabiny, pasy bojowe, troj-
niki itp. Na żądanie cenniki.
AWARECKI STANISŁAW, Gdynia
Śląska 49a, m. 4 — Telefon 211-24

Barak

składany, powierzchni
ca 300 — 500 kwm.
w dobrym stanie

kupimy natychmiast
Of. Biuro Ogł. „PAR”,
Poznań, Ratajczaka 7,
pod „12,669” 8811r.

Wieczne Pióra

**Kupno
Sprzedaż
Naprawa**

BYDGOSZCZ

Aleje 1-go Maja 59
vjs a vis Polskiego Radia
Telefon 3866

ŁCZECIN
ulica Śląska nr 47

Kalendarzyk

Sobota, 21. grudnia
 Katolicki: Tomasza
 Słowiański: Tomisława

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

* (a) Gwiazdka PCK. W dniu dzisiejszym o g. 14.15 w sali Szkoły Dokszałtańskiej nr 4 (ul. Konarskiego 2) odbędzie się „Gwiazdka” dla sierot, urządzona przez PCK. Na tę miłą uroczystość PCK zaprosiło ponad 100 dzieci.

* (a) W związku z 24 rocznicą założenia TUR w Polsce odbędzie się 22 bm. w Klubie Robotn. w części kawiarnianej, podwieczorek, na który wszystkich członków, towarzyszy i sympatyków zapraszamy. W programie występ Kujawskiej Kapeli Ludowej pod dyr. prof. Lewandowskiego. Pocz. g. 16. Wstęp bezpłatny — sala ogrzana.

* (a) Inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty! Zarząd Zw. Inw. Woj. RP Koło Bydg. przypomina, iż ostatnia wypłata zapomóg zimowych dla inwalidów najczęściej poszkodowanych, wdów obarczonych nieletnimi dziećmi odbędzie się w niedzielę od g. 13 do 15 w lokalu Związku.

* (a) Zarząd Koła Bydg. Polskiego Zw. b. Więźniów Poljt. zawiadamia, że uroczystość gwiazdkowa dla najbardziejniejszych podopiecznych (sierot i wdów) oraz chorych członków odbędzie się 22 bm. o g. 16 w lokalu BTW przy ul. św. Florjana. Wejście tylko za okazaniem karty wstępu, którą odebrać należy w Sekretariacie Zw. codz. od g. 10 do 12.

* (Cza) Kto pomoże niewidomemu inwalidzie wojennemu? Przy ul. Ogrodowej 1/4 mieszka niewidomy inwalida p. Likowski, uczestnik wojny w r. 1939, podczas której utracił wzrok stając się sto procentowym inwalidą. Żona p. L. straciła życie w tzw. Generalnej Gubernii, pozostawiając dwoje nieletnich dzieci. Jedyne rozrywkę inwalidy jest radio, na którego kupno go nie stać. Czy znajdzie się ktoś szlachetny, kto z okazji Gwiazdki ofiaruje nieśczęśliwemu odbiornik radiowy?

* (a) Staraniem Zarz. Spółdz. Prac. Miejskich w Bydg. w niedzielę 22 bm. o godz. 17 w sali Restauracji Izby Rzem. przy ul. Jagiellońskiej 10 odbędzie się uroczysty obchód gwiazdkowy dla pracowników i ich rodzin. Wstęp za okazaniem zaproszenia wzgl. legitymacji pracy. Na obchód gwiazdkowy zarząd wraz z komitetem gwiazdkowym zaprosił z Kom. Pom. Gwiazdk. 10 biednych dzieci, które obdarowane zostaną przez gwiazdora odpowiednimi prezentami.

Ostatnie dni wystawy w IKP

BYDGOSZCZ (cj). Przypominamy mieszkańcom Bydgoszczy, że wystawa grafiki i plastyki w lokalach IKP przy placu Teatralnym dobiega końca. W dalszym ciągu można jeszcze oglądać i nabywać obrazy czołowych artystów Pomorza.

Ceny choinek

(a) Kom. Uczczenia Ofiar Mordów Hitlerowskich zwraca uwagę kupujących choinki aby we własnym interesie zważali na cenę choinki, która jest umniejszona przy każdym drzewku, na specjalnym znaczku ostemplowanym przez Komitet. Sprzedaż choinek bez znaczków wykazujących cenę jest niedozwolona.

Uczcijmy pamięć wielkiego malarza

Dziesiąta rocznica śmierci Leona Wyczółkowskiego

BYDGOSZCZ (i) W dniu 27 bm. przypada dziesiąta rocznica śmierci jednego z największych artystów historii malarstwa polskiego — Leona Wyczółkowskiego, który związał się na zawsze z tradycją kulturalną Bydgoszczy

Bydgoszcz ma wobec pamięci Wyczółkowskiego szczególne obowiązki, gdyż Wyczółkowski osiedlił się na ziemi bydgoskiej i ukochał ją jak rodzinna. Zżył się z naszym miastem serdecznie i złożył mu hojny dar całej swej spuścizny artystycznej.

Budżet województwa Pomorskiego

XVI plenarne posiedzenie WRN

BYDGOSZCZ (x). W dniu 20 bm. odbyło się 16 plenarne posiedzenie Pom. Woj. Rady Narodowej. Po przyjęciu protokołu z poprawką z ostatniego posiedzenia, postanowiono ze względu na małą frekwencję oraz termin zakończenia roku, przesunąć sprawozdanie wojewody do następnego zebrania.

Na podstawie uchwały KRN, powstała przy WRN Komisja Odznaczeniowa, która jednak dotąd ani razu się nie zebrała, wobec czego wszystkie wnioski musiały być rozpatrzone przez prezydium WRN. Do nowej komisji: weszli pp.: płk. Maślanka, radny Żywiłowski i jako przewodn. dr Wiechno.

Trzecim punktem obrad było ustalenie diet dla członków Rady. Zgodnie z uchwałami KRN ustalono jednogłośnie diety na 250 zł dla wszystkich członków Pom. Woj. R. Narodowej.

Następnie Wydział Wojewódzki złożył 7 wniosków: 1. o przyznaniu miastu Inowrocław parceli z majątności Trzaski 18,6 ha na rozbudowę wodociągów i studni, 2. dot. wydzielenia miasta Włocławka z administracji ogólnej, gdyż miasto to jako większe od Inowrocławia i Grudziądza winno korzystać z praw miast wydziałowych, 3. sprawę upaństwowienia Zakładu Psychiatrycznego w Świeciu Tow. Psychiatryczne zwróciło się do Min. Zdrowia z memorjałem uzasadniającym potrzebę upaństwowienia zakładu. Gospodarka w zakładzie była prowadzona wzorowo i Wydział Woj. występuje z wnioskiem o sprzeciwienie się dążeniom do upaństwowienia zakładu, gdyż stanowiłoby to poważne uszczerplenie majątku województwa. W dyskusji radny Bojańczyk wypowiedział się za zwalczeniem błędnego pojęcia o konkurencji między samorządem i rządem. Oba te czynniki winny współpracować. Jeśli zakład był prowadzony pod zarządem samorządu bez zarzutu, należy pozostawić go nadal dotychczas, czynnikom, 4. o przekazanie maj. Sulnowo w pow. świeckim (44 ha) Zakładowi Psychiatrycznemu, 5. o przekazanie na własność maj. Kregiel (105 ha) dla tegoż zakładu i 6. przekazanie majątku Janowo (133 ha) w powiecie bydgoskim na własność samorządu Pom. Woj. Zw. Samorząd. dla sanatorium w Smukale, i 7. o przeznaczenie maj. Ostromecko (45 ha) wraz z zabudowaniami na szkołę dla głuchoniemych dzieci.

Radny Wawrzon przystąpił do omawiania preliminarza budżetowego na rok 1947, który w dochodach zamyka się sumą 33.470.000 zł, a w rozchodach 32.977.000 zł. Główny dochód stan. podatki (30.200.000 zł) Postanowiono zgłosić poprawkę do niektórych pozycji, a więc stypendia dla Tow. Burs i Stypendiów —

Obchód Gwiazdkowy w „Strzelnicy”

BYDGOSZCZ (cj). W sali „Strzelnicy” odbyła się zorganizowana staraniem Sekcji Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom przy Komitecie Uczczenia Ofiar mordów hitlerowskich, wielka uroczystość gwiazdkowa dla wdów i sierot po zamordowanych przez Niemców obywatelach Bydgoszczy. Uroczystość zapoczątkowały „Jasotka” wystawione przez działkę szkolną.

Następnie do zebranych przemówił przewodniczący Sekcji wicewoj. Trzebiński, składając dzieciom serdeczne życzenia świąteczne. Po przemówieniu proboszcza par. farnej ks. Hanelta, zebranej dziatwie rozdano paczki żywnościowe.

Muzeum Miejskie, które najcenniejszą część zbiorów sztuki zawdzięcza Leonowi Wyczółkowskiemu, przyjęło jego imię.

W dziesiątą rocznicę śmierci prof. Leona Wyczółkowskiego odprawio na zostanie w piątek 27 bm. o g. 8-ej w kościele farnym żałobna Msza św. za duszę Zmarłego. Tego samego dnia przedstawiciele Zarządu Miejskiego złoży u grobu zmarłego artyście we Wtelnie wieńiec.

Tragiczna śmierć kolejarza

na dworcu przetokowo-towarowym

BYDGOSZCZ (ZZ). Na dworcu przetokowo-towarowym w Bydgoszczy wydarzył się wypadek śmiertelny, którego ofiarą stał się Jan Sobański, zam. w Bydgoszczy przy ul. Koszarowej 22/5.

Tragicznie zmarły w chwili, gdy zdejmował lampę sygnałową semaforu, nie zauważył nadjeżdżającego z Inowrocławia pociągu. Parowóz uderzył Sobańskiego w głowę z taką siłą, że nieśczęśliwy kolejarz odrzucony został od semaforu 17 metrów. Sobański doznał uszkodzenia czaszki i złamania prawej nogi powyżej kolana, upadając na tor sąsiedni, gdzie wkrótce zmarł.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Wine wypadku ponosi maszynista pociągu, który przez niedbalstwo dał za późno sygnał ostrzegawczy. Dochodzeniem zajęły się władze milicyjne.

Imieniem komisji oświatowej stawiono wniosek, aby podwyższyć subwencje na szkolnictwo, gdyż kwoty na oświatę w województwie wynoszą zaledwie 1,2% budżetu.

Drugi wniosek dotyczył funduszu przeznaczanego na wspomaganie ubogich (100 tys. zł) i ostatni stawiony przez radnego Puacza przeznaczenia sumy 200 tys. zł na popularyzację zdobywczy kulturalnych i gospodarczych Pomorza w skali ogólnopolskiej. Ostatni wniosek upadł.

Budżet województwa Pomorskiego po wprowadzeniu drobnych poprawek przyjęto.

W wolnych głosach kurator Okr. Szkolnego Pomorskiego radny Skopowski poruszył sprawę likwidacji prywatnych szkół powszechnych, które z punktu widzenia społecznego, wytwarzają szkodliwą nierówność. Radny Maślanka zwrócił uwagę na gospodarkę leśną, wskazując na konieczność wykarczowania zniszczonych lasów i ponownego zadrzewienia oczyszczonych terenów.

Budynek teatralny przy Alei 1 Maja

zostanie rozbudowany

BYDGOSZCZ (ea). W ub. piątek odbyło się posiedzenie sekcji teatralnej Pomorskiej Wojewódzkiej Rady Kultury Artystycznej i Sztuki, podczas którego przewodniczący sekcji dyr. Aleksander Rodziewicz zreferował aktualną sprawę przebudowy prowizorycznego budynku Teatru Polskiego w Bydgoszczy.

Z istniejących do niedawna dwóch koncepcji: przebudowy sali kina „Pomorzanie” wzgl. rozbudowy istniejącego przy Al. 1-go Maja 68 obecnego głównego gmachu teatru, utrzymała się koncepcja ostatnia.

Dzięki przychylnemu stanowisku dyrektora Departamentu Rusinka, który przyrzekł pomoc finansową ze strony Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz troskę, którą w tym kierunku wykazują władze miejskie z prezydentem Twardzickim na czele, rozbudowa prowizorycznego gmachu przy Al. 1-go Maja już dzisiaj przyjmuje realne kształty.

Budynek ulegnie dość gruntownej przebudowie. Widownia rozbudowana zostanie w kierunku Al. 1-go

Maja o pięć rzędów krzeseł. Osiem rzędów foteli pomieści balkon. Wnętrze widowni ulegnie modernizacji przez usunięcie wzgl. estetyczne zamaskowanie belkowań. Pogłębiona i poszerzona zostanie również scena. Prace te dokonane zostaną w najbliższym sezonie budowlanym tak, iż rozpoczęcie nowego sezonu teatralnego nastąpi w odnowionym i rozbudowanym budynku.

Budynek ten pozostanie oczywiście w dalszym ciągu budynkiem prowizorycznym aż do czasu wybudowania nowego gmachu teatralnego w śródmieściu, którego kosztowna budowa obecna również nie wydaje się być fantazją. Zajnterесowane sfery bowiem zamierzają wszcząć starania o umieszczenie budowy reprezentacyjnego gmachu w trzyletnim planie gospodarczym. Jeśli starania te uświęconą zostaną sukcesem, co leży w sferach możliwości, ruszy z miejsca także i budowa takiego gmachu teatralnego, jakiego najbardziej upośledzona Bydgoszcz potrzebuje.

Czy dziecko zmarło śmiercią naturalną?

Władze milicyjne zajęły się śledztwem w sprawie zgłoszonej śmierci dziecka Stanisławy Filarowskiej.

Położna Juliana Obrębska zam. w Bydgoszczy przy ul. Sułkowskiego 30, wezwana została do nieznanego pacjenta przy ul. Dwrnickiego 6/9. Po przybyciu na miejsce położna stwierdziła, że noworodek jest martwy.

Dochodzenia milicyjne pozwoliły stwierdzić, że dziecko urodziło się żywym, do czego przynajmniej się również matka.

Istnieje przypuszczenie, że matka noworodka mogła spowodować śmierć dziecka umyślnie, tym bardziej, że jest ona jeszcze panną, a noworodek był już drugim nieślubnym jej dzieckiem.

Zwłoki noworodka przewieziono do kostnicy Szpitala Dziecięcego na Bielawkach, a dochodzenia podjęły organa MO.

Dochodzenia milicyjne pozwoliły stwierdzić, że dziecko urodziło się żywym, do czego przynajmniej się również matka.

Istnieje przypuszczenie, że matka noworodka mogła spowodować śmierć dziecka umyślnie, tym bardziej, że jest ona jeszcze panną, a noworodek był już drugim nieślubnym jej dzieckiem.

Zwłoki noworodka przewieziono do kostnicy Szpitala Dziecięcego na Bielawkach, a dochodzenia podjęły organa MO.

Dochodzenia milicyjne pozwoliły stwierdzić, że dziecko urodziło się żywym, do czego przynajmniej się również matka.

Istnieje przypuszczenie, że matka noworodka mogła spowodować śmierć dziecka umyślnie, tym bardziej, że jest ona jeszcze panną, a noworodek był już drugim nieślubnym jej dzieckiem.

Co gdzie kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja).
 Sobota: Żeglarz. Niedziela: g. 16
 Rozkoszna dziewczyna, g. 19.30 —
 Żeglarz. Poniedziałek: Żeglarz.
 TEATR POLSKI (ul. Grodzka),
 Sobota i niedziela nieczynne.
 TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanie: Wolga, Wolga, Polonia: Za siedmioma górami. Orzeł: Nowe pokolenie. Wolność: Gunga Din. Baltyk: Skarb rodziny Goupi.
 DYŻURY APTEK: do 23 bm: Pod Łabędziem, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46
 Pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37. tel. 34-31.

Na radiowej falie

Niedziela, 22 grudnia
 6.57 Transm. 10.45 Z życia szkoły i naucz. 10.55 Kącik spóldz. 11.05 Kron. ub. tyg. 11.57 Transm. 16.00 Aud. dla dzieci — „Choinka” wg baśni Andersena opr. S. Aleksandrowiczówna. 16.20 Rec. fort. Z Żukowskiej. 16.45 Kwadr. lit. — nowela M. Zydiera pt. „Przygoda Gerarda Romarína” 17.00 Transm. 23.30 Przegl. sport. 23.40 Konc. życheń. 23.55 Zak. aud.

Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej

BYDGOSZCZ (wj). Giełda Zbożowo-Towarowa w Bydgoszczy zanotowała w dniu swego otwarcia tj. 20 bm. następujące ceny:
 Pszenica 3200 — 3450 zł, żyto 1775 — 1850, jęczmień przemiałowy 1500 — 1650 jęczmień pastewny 1250 — 1350, jęczmień browarny 1750 — 1850, owoies 1500 — 1600, mąka pszenna 80% 4800 — 5000, mąka pszenna 70% 5500 — 5600, mąka żytnia 90% 2300 — 2350, kasa jęczmienna 2400 — 2500, ziemniaki — nienotowano.

Z APROWIZACJI

Ref. Apr. i H. przy Starostwie Pow. podaje do wiadomości, iż w punktach rozd. na terenie powiatu otrzymać można na karty żywn. na grudzień 46 r. nast. art. żywn. a) dla kat. I cukier — 0,5 kg na odc. 11, sól — 0,4 kg na odc. 24, tłuszcz — 1 kg na odc. 30, konserwy mięsne — 1 kg na odc. 29 lub 2 kg konserw jarzyn. wzgl. 2 kg śledzi, mydło do prania — 0,5 kawałka na odc. 40, b) dla kat. II cukier — 0,4 kg na odc. 11, sól — 0,4 kg na odc. 24, konserwy mięsne — 0,5 kg na odc. 29 lub 1 kg konserw jarzyn. wzgl. 1 kg śledzi, c) dla kat. III sól — 0,2 kg na odc. 24, d) dla kat. IR cukier — 0,25 kg na odc. 11, sól — 0,3 kg na odc. 24, e) dla kat. II sól — 0,2 kg na odc. 24, f) dla kat. dodatk. „C” tłuszcz — 0,25 kg na odc. 10, konserwy mięsne — 0,25 kg na odc. 11 lub 0,5 kg konserw jarzyn. wzgl. 0,5 kg śledzi, g) dla kat. dodatk. „D” cukier — 0,25 kg na odc. 33 kart „D” D-3 D-7, D-12 — 2 tabletki czekolady na odc. 32 kart „D” D-3, D-7, D-12 — jajka 2 szt. na odc. 30 kart „D” D-3, D-7, D-12, mydło toaletowe 1 kawałek na odc. 31 kart „D” 0-12 lat, 8 tabl. czekolady wagi 28 g na odc. 1 kart D-7 i D-12 zamiast mleka, h) dla kat. dod. „M” cukier — 0,25 kg na odc. 31 kart „M”, tłuszcz — 0,25 kg na odc. 32 kart „M”.

Powyższe art. żywn. punkty rozdzielcze rozprowadzają od dnia 23 do 31 bm. włącznie. Punkty rozdzielcze zobowiązane są rozliczyć się z otrzymanego przydziału do 6 stycznia 47 r. z Zarządami Miejskimi i Gminnymi, które winny przedłożyć rozliczenie w tut. Ref. Apr. i H. do dnia 10 stycznia 47 r. wg wzorów ustalonych. Paczki UNRRA na dołożone odcinki nr 29 i 30 również można odebrać od 23 br. w punktach rozd. podanych w ogłoszeniu z dnia 16 bm.

Ref. Apr. i H. przy Starostwie Pow. zawiadamia, że chleb na grudzień 46 r. dla kat. IR kart żywn. z kwietnia wydanych zastępczo z woj. Lubelskiego można otrzymać na nast. nr odc. kat. I rodz. od nr 1-7 i od nr 18 — 22 po 0,5 kg na odc. Mąkę, kaszę, cukier i sól otrzymać można na te karty, na nr odc. jak na karty Wojew. Pom. Zawiadamia się, że rejestr kart odzież. dla robotników rolnych przedłużona zostaje do dnia 31 bm.

Wydz. Apr. i H. m. Bydgoszczy podaje do wiad. że w dniu 21. 12. 46 r. żadnych spraw ortkowych złatwiać się nie będzie.

Czytelnicy mają głos

Choinki czy... wiechcie?

Od kilku dni chodzę po mieście z zamiarem kupienia choinki, gdyż Boże Narodzenie — szczególnie dla dzieci — nie byłoby świętem, gdyby zabrakło tradycyjnego opłatka i drzewka. Niestety to, co wystawiono na naszych placach i ulicach trudno nazwać mianem choinki. Są to raczej wiechcie, czy patyki z kilku anemicznymi gałązkami, które w dzieciach zamiast podniosłego nastroju wzbudzają najwyżej śmiech pusty i trwogę... Za wyznaczone ceny, które bynajmniej nie są niskie, mamy zapewne prawo domagać się, aby nam sprzedawcy ofiarowali drzewka przywołane i mile dla oka, tymbardziej, że stan naszych lasów od ubiegłego roku na pewno się nie pogorszył, a planowy wyręb zagajników przeprowadzany jest corocznie.

Mamy nadzieję, że jeszcze krótko przed Świętami nadejdzie do Bydgoszczy transport choinek takich, jakie się polskiemu dziecku słuszenie należy.

M. P.

Pomorska Składnica Papieru

wł. Leon Laskowski - Toruń, Prosta 20, tel. 711

HURT

- Poleca:
1. wszelkie papiery pakowe
 2. tektury, kartony i pudełka
 3. papiery piśmienne
 4. papiery deseniowe, bibułki i glancie
 5. torby wszelkiego rodzaju
 6. artykuły piśmienne

Wszystkim moim Klientom i Sympatykom składam serdeczne życzenia Świąteczne i Noworoczne

Biuro Odbudowy Portów w Gdańsku

zakupi natychmiast

3 kompletne maszyny do buchalterii przebitkowej

Oferty na całość lub na poszczególne maszyny nadsyłać do BOP Wydział Gospodarczy, Wrzeszcz - Morska 22

Kupujemy kwasu szczawiowego

każdą ilość

Oferty pod PAŃSTWOWA FABRYKA MEBLI ARTYSTYCZNYCH, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 12

ZAWIADOMIENIA

Koszalin: Dr Zygmunt Szereżewski, choroby skórne i weneryczne, przeprowadził się ul. Armii Czerwonej 7. (3566r)

UWAGA!

Usuwać ślady niemczyzny z życia codziennego. Chętnie Wam w tym pomożemy Zakład Naprawy Maszyn Biurowych J. Skarbnikowicz w Bydgoszczy, Pomorska 53, tel. 30-15, oraz przedstawicielstwo w Kwidzynie, ul. Żelazna 1. Termin przebudowy pisma na układ polski w 24 godzinach. (3583r)

KUPNO

Wielką owczą surową skupuje po cenie wolnorynkowej oraz zamienia na materiały „Wielna”, Bydgoszcz, 3 Maja 22, tel. 37-32. (7608r)

Znaczniki pocztowe, najkorzystniej kupuje — sprzedaje „Rybak”, Gdynia, Świętojańska 47. (3158r)

Wydry, kuny, tchórze, lisy kupuje skład futer, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 14. (7659r)

Kupuję maszyny biurowe (do liczenia, pisania, powielacza) zniszczone i polamane. Bydgoszcz, Al. 1-go Maja 59, naprzeciw radia, warsztat i mieszkanie w podwórzu, tel. 3175, Fr. Wieziółkowski. (3651r)

Olejkii perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, surowce kosmetyczne. Zakupuję każdą ilość „ENOLA”, Łódź, Napiorkowskiego 24, tel. 177-00, Przedstawiciel, Poznań, Krasieńskiego 13 m. 19, Kotkowska. (3263r)

Pasy, gazę młyńską kupię. Szczecin, Bolesława Śmiałego 20/15 - Zgłoszenia po godzinie szesnastej. (3703r)

Ogólnopolski program radiowy

w dn. 22 grudnia 46 r. (niedziela)

6,57 Sygn. czasu i pieśń por. 7,05 Poran. aud. muzyczna. 8,00 Dzień por. 8,25 Muz. poran. 9,00 Nabożeństwo z kości. 12,05 Poran. symfon. 13,40 Aud. wojsk. 14,10 Kwadrans Kuźnicy. 14,40 Teatr Wyobraźni „Cyd” Wyspiańskiego. 15,20 Konc. Małej Ork. pod dyr. Junowicza. 16,00 Aud. słowno-muz. dla dzieci pt. „Chamka” wg bajki Andersena. 16,20 Muzyka. 17,00 „Podwiecz. przy mikrofonie”. 18,15 5 min. poezji. 18,20 Aud. dla świetl. wiejsk. 19,05 „Uśmiech i piosenka” „Flirt radiowy”. Jadwigi Cedrowskiej. 20,00 Dzień. wiecz. 20,25 Konc. rozrywk. 21,15 „U nasz. przyjac.” 21,45 Kwadr. prozy „Lalka” Bol. Prusa. 22,00 Aud. rozrywk. pt. „Mądrzejsze jajko od kury” wg J. Landaua. 22,15 Konc. Ork. PR pod dyr. J. Cajmera. 23,00 Ost. wiad. dzien. rad. 23,30 Muz. popul. 23,55 Streszcz. ważn. wiad. dzien. hymn

WARSZAWA II

9,10 Muzyka. 10,00 Aud. muz.-lit. 13,40 Tydz. odbud. 13,55 Felieton. 14,05 Muzyka. 18,15 Muz. oper.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Foča 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rekopisów nie zamawianych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIEKISZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODREBNIE WYDANIA „IKP”
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 - TELEFON 18-99.

OGŁOSZENIA: Drobnie po 10 zł za słowo. Poszukiwania rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia millimetrów: W całości 40 zł. Za całościem 14 zł. Urządowe, przetrzagi 14 zł. Nakładowe 12 zł. Tabelaryczne i bilansy 20 zł za 1 mm. Niedziela i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

...mówię Panu że...



PROSZEK DO PIECZYWA

Suba

JEST RZECZYWISTIE DOBRY!

Fabryka Konfekcji

męskiej i chłopięcej
BRACIA LISIECCY

POZNAŃ, Stary Rynek 72 — telefon 25-17

na sezon zimowy poleca:

palta, kurtki oraz garnitury i spodnie

WORKI

Sienniki
Płachty

nieprzemakalne na wozy

Pokrowce

nieprzemakalne na samochodochy ciężarowe

Ubrania

robotnicze ochronne (brezentowe)

Fartuchy

robotnicze nieprzemakalne

Rękawice

robotnicze ochronne

Derki na konie

Taśmy jutową do izolacji rur (bandaże jutowe) oraz wszelkie inne wyroby jutowe i brezentowe

poleca 3870r

Poznańska Fabryka Worków Plandek i Wyrobów Jutowych
Poznań, ul. Przemysłowa 33

Aromaty owocowe

Dla przemysłu spożywczego i cukierniczego

F-ka aromatów owocowych
Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32

KLINIKA WIECZNYCH

PIÓR

Kupno • Naprawa • Sprzedaż

Prędko, solidnie, tanio

Bydgoszcz, Al. 1 Maja 3
Telefon 30-67

PIERNIKI SŁODYCZE

Spotem



na każdym stole wigilijnym

Chemikalia farmaceutyczne, techniczne, tłuszcz, talk kupujemy. Płacimy najwyższe ceny. Próbkę Łódź, Dejowski, Abramowskiego 37. (3863r)

Astra, maszyny do księgowania, liczenia wszystkich modeli obojętnie w jakim stanie kupię. E. Kamiński, Warsztat naprawy maszyn biurowych, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 25, tel. 32-85. (3873r)

Lampy radiowe wszelkich typów najkorzystniej sprzedasz w firmie „Technopol”, Bydgoszcz, ul. Długa 51, tel. 1030. (3872r)

Dentystyczne artykuły kupuję — sprzedaje „Dental”, Szrama i Kapczyński, Poznań, ul. Fredry 3. (3832r)

Kupujemy każdą ilość wełny owczej, zamieniamy na samordziały lub włóczkę. Tkalinia „Samodział”, A. Hermel i Ska, Bydgoszcz, St. Rynek 5. (7675r)

SPRZEDAŻ

Koszule, krawaty i szale marki „Krawaty Polski” poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. (2025r)

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (2600r)

Szwalnica bielizny wykwiintnej wszelkiego rodzaju poleca sprzedaz, Łódź, Piotrkowska 231, wejście z frontu. (3754r)

Artystyczna pracownia haftów paramentów kościelnych i sztandarów poleca materiały kościelne sztandarowe itp. Metalowe sprzęty kościelne Strzeżymira Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275, tel. 107-16 przyw. 189-21. (2536r)

Wytwórnia bielizny damskiej „Kimono”, Łódź, Piotrkowska 24 m. 7, poleca własne wyroby trykotowe i jedwabne. (3126r)

Zakraplacze, mlekociągi, smoczek, aerometry do akumulatorów, aerometry różne, termometry sprzedaje po cenach fabrycznych Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. (3745r)

Smołę, karbolineum, inne surowce dostarcza „Wosta” — Warszawa, Poznańska 3, Katowice, Moniuszki 12. (3819r)

Sprzedam motocykl dwusielkę na chodzie, Pamula, Nowe, n/Wisla, pow. Świecie, Rynek 9. (7417r)

Pianina i meble sprzedaje Cichon, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 132, tel. 37-72. (3838r)

Dom z piekarnią w Inowrocławiu sprzedam z powodu choroby. Zgłoszenia do IKP, Bydgoszcz pod „500”. (7676r)

Buty oficerskie, fason angielski, weewnątrz wojsk spec. do polowania, mało używane, wielkość 43-44 korzystnie sprzedam. Adres wskaże IKP, Bydgoszcz. (7678r)

Wózek ręczny, nowy na gumowych kołach (500 kilo) sprzedam. Bydgoszcz, Sobieskiego 4. (7687r)

Dom piętrowy z zabudowaniami gospodarskimi, placem budowlanym i ogrodem w Chojnicach na sprzedaż. Cena według ugody. Oferty pod „dom” do IKP, Bydgoszcz. (3906r)

Sprzedam dom 4-ro piętrowy od zaraz ze sklepem w centrum miasta Torunia. Adres wskaże IKP, Toruń. (3911r)

Łożyska kulkowe 6210 „Steyr” 50X90X20. Żelazo betonowe „Monier” poleca Fr. Kujawski, warsztaty mechaniczne, Toruń, Grudziądzka 29/31. (3917r)

RÓŻNE

Kupno — sprzedaż, zamianaż dzierżawę domów, will, gospodarstw, plac, przedsiębiorstw handlowych, przeprowadza szybko i dyskretnie „Cepos”, Bydgoszcz, Dworcowa 9. Tel. 3883. (3656r)

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napiśa pytania, datę urodzenia, załączyc 50 zł zdatku. Odpowiedzi za zaliczeniem: „Martini” Kraków. skrytka pocztowa 475. (3563r)

Obiekt przemysłowy na hurtownie, wytwórnię, warsztat w Szczecinie oddam. Zgłoszenia IKP, Szczecin „Hurtownia”. (3817r)

Filateliści! Cenniki za przesłaniem znaczka wysłał Poznańska Filatelia, Czerwonaj Armii 2. (3812r)

Rok zał. 1930. Zakład dla napraw maszyn biurowych Ludwik Lasowy, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 26, tel. 14-57, przeprowadza remonty maszyn wszelkich typów i rodzajów, o to: piszących, liczących i buchalteryjnych. Części zapasowe na składzie. Za wykonaną przez nas pracę udzielamy gwarancji. Przebudowa maszyn w czasie bezkonkurencyjnym. Kupujemy stare maszyny i części. Fachowe porady bezpłatnie. (3054r)

SKALE do radioodbiorników, różnych typów poleca: KOPIO-TECHNIKA, POZNAŃ, ul. Wierzbicice 18. Na prowincję wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach prosimy podać nazwę, typ aparatu oraz wymiar skali. (3198r)

Odstąpię bardzo korzystny obiekt pod Gdynią z powodu choroby. Zgłoszenia Główny Urząd Pocztowy, Gdynia, Post-restante dla nr „333”. (3839r)

Chromantka, grafolog, fizjonomistka, długoletnią naukową praktyką, zdumiewająco przepowiada trafnie, stawia horoskopy. Przepowiedziała wojnę, powstanie warszawskie i pokój, liczne podziękowania. Przyjmuje 4-8 Wrzeszcz, Grażyński 17/6. (3874r)

Wróżka odgaduje wszystko ręką, kart, fotografią osób zaginionych. Udziela porad. Gdynia, Świętojańska 139, Blok 2 m. 51. (3913r)

Sklep w śródmieściu odstąpię za zwrot kosztów remontu na okres półroczny. Oferty „PAR”, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 16 pod „Sklep”. (3926r)

Sklep wędliniarski, dobrze prosperujący z powodu wyjazdu odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: Kiosk Ligi Morskiej naprzeciw Dworca Głównego Gdańsk. (3931r)

PRACA

Potrzebujemy od zaraz samodzielnego ksiązkowego (ksiązkowej). Zgłoszenia „Sanus”, Bydgoszcz, Jagiellońska 10. (7634r)

Gospodyni, uczciwa, umiejąca gotować potrzebna na plebanię. Zgłoszenia IKP, Bydgoszcz dla „Księżda”. (3925r)

Silnego chłopca do posyłek przyjmę od zaraz, z dobrym wynagrodzeniem. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 59, Wieziółkowski. (7694r)

Od zaraz potrzebny urzędnik gospodarczy, magazynier kawalerii, siła fachowa, obozowany z miejscowymi warunkami pracy, zdolny w nieobecności, zastąpić administratora. Tylko odpowiednie siły zgłoszą się wraz z życiorysem i odpisem świadectw. Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, Brudzyń, poczta Janowiec Wilk. (3909r)

Hurtowa Firma Handlowa w Sopocie zaangażuje kilka ruty-nowanych sił buchalteryjnych. Zgłoszenia podawać do Biura Ogłoszeń PAP pod „Centrala”. (3856r)

Potrzebna kasjerka od 1 stycznia 47. Oferty pisemne składać osobicie Pomorska Hurtownia Skór, Bydgoszcz, Jezuitska 2. (7662r)

POSZUKIWANIA

Ktokolwiek wiedziałby o losie por. Bronisława Kuriaty, przebywającego w grudniu 1945 r. w 2 Okręgowym Szpitalu — Lublin proszony jest o powiadomienie: Szczecin, Mikołaja Reja 10 m. 6, Edmund Cieślewicz. (3816r)

Kolasa Bronisław z Nowogrodka poszukiwany przez rodziców. Olsztyn, Dwyty, szkoła. (3636r)

Ksiedza Piotra, Stanisława, Tadeusza lub jego córki Marii Konteckich zamieszkałych podczas wojny w Generalnej Guberni poszukuje Wysocki Władysław, Lipno, Bieruta 27. (3907r)

ZGUBY

Walizkę zostawioną przystanek autobusowy Toruń Główny nr 18-12, godz. 17 proszę zwrócić, wynagrodzę, Toruń, Słowackiego 4. (3912r)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam straconą kartę repatriacyjną nr 22 Mir Ostrowski Wiktor, 1906, zam. Szczecin-Zelichów, Gęsia 13. Zwrot na grodzę. (3910r)

MATRYMONIALNE

Inżynier poślubi idealistkę. IKP, Bydgoszcz „Cel poważny”. (3876r)

Bardzo kobieca, podobno interesująca pani. Wiek średni pozna pana. Cel matrymonialny. Szczecin IKP, Felczaka 16 „Warszawianka”. (3841r)

Fabrykant szuka praktycznej żony. Łódź 8 „Zdecydowany”. (3877r)

Panna, zamożna pozna odpowiedniego. Bydgoszcz, IKP. „Cel matrymonialny”. (3875r)

Lwowlanin, kawaler, 35-letni, rzymsko-katol. na poważnym stanowisku, szatny, wysoki, wesołego usposobienia, zrównoważony, zapewni przyszłość pani młodej intelektualistce, młującej samodzielnie przedsiębiorstwo i własny dom. Która zdecydowana pani życzy szczę-gółów i fotografii. Łódź 10 Post-restante, legitymacja 19. (3914r)

Retuszerkę-fotografkę poznam w celu matrymonialnym. Oferty: datę urodzenia, fotografię, Post-restante, Gdynia „Legitymacja 73”. (3916r)

Inteligentna zaopiekuje się smutnym wdowcem. Cel matrymonialny. Oferty Szczecin, Aleja Wojska Polskiego 41 pod „Pociecha”. (3923r)

Kawaler, lat 38, szuka panny lub wdówki z mieszkaniem, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia IKP, Bydgoszcz pod „7698”. (7698r)

Zapoznam przystojną, wysoką, zamożną i gospodarną pannę, kochającą przyrodę i las do lat 24. Zgłoszenia z fotografią IKP, Bydgoszcz pod „Leśniczy”.

Gaśnice

z nabojami niezamarzającymi plynowe i pianowe oraz gaśnice tetrowe do samochodów dostarcza natychmiast ze składu ST. DUCHOWSKI, Poznań Mielżyńskiego 16, telefon 32-26

Humor zagraniczny



— Powiedz mi Józku, co ty robisz, że za tobą lata tyle dziewcząt?
— O, to zupełnie proste. Narkrapiam swoją chusteczkę benzyną, wszystkie myślą, że jestem właścicielem samochodu.